

Dzięk **Bydgoski**

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA - DZIEŃ CIECHOCIŃSKI

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 203.102

25 lat harcerstwa polskiego

Otwarcie wielkiego zlotu harcerskiego w Spale

Spala, 14. 7. (PAT). Dziś odbyło się w Spale w obecności p. Prezydenta Rzplitej uroczyste otwarcie jubileuszowego zlotu harcerstwa polskiego, zwołanego z okazji 25-lecia powstania tej organizacji.

Od samego rana pomimo ulewnego deszczu wielokilometrowe tereny zlotowe wypełniły się tłumami uczestników uroczystości. Na otwarcie zlotu przybyło dziś rano do Spali również 5000 młodzieży polskiej zagranicznej i uczestników drugiego zlotu młodzieży.

O godz. 8.30 młodzież harcerska, przebywająca w obozie, zaczęła napływać na stadion ze sztandarami, ustawiając się według podobozów. Przed oddziałami harcerskimi koło masztu głównego ustawili się fanfarzyści, a tuż za nimi komendanci, reprezentujący skautów zagranicznych i harcerstwo polskie zagranicą. Przed trybunami otwarto ołtarz polowy urządony w stylu harcerskim. Pośrodku ołtarza stał wiel-

ki krzyż brzozy, przybrany liljami harcerskimi. Poniżej znajdował się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

10.000-na publiczność zajęła trybunę i wszystkie miejsca wokół stadionu. Porządek utrzymywała harcerska służba bezpieczeństwa. Pierwsze miejsce przed ołtarzem zajęli ministrowie, następnie podsekretarze stanu, dyr. prot. dypl. MSZ, lic-

nie reprezentowany był korpus dyplomatyczny. Na otwarcie zjazdu przybyli marszałek Sejmu Świtalski i Senatu Raczkiewicz, prezes NTA Hełczyński, generalicja, kontradmirał Świrski, główny komendant Policji Państw., liczni przedstawiciele władz państwowych, komunalnych, instytucyj społecznych, światowego Związku Polaków z zagranicy itd.

Przybycie P. Prezydenta Rzplitej

O godz. 10.10 megafony i fanfary zapowiedziały przybycie p. Prezydenta Rzplitej. W chwili ukazania się p. Prezydenta Rzplitej orkiestra harcerska odegrała hymn narodowy. Sztandary pochylili się. Harcerstwo i wojsko salutowało. Publiczność powitała p. Prezydenta Rzplitej gorącymi okrzykami „Niech żyje!”

Przy wejściu na stadion przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego wojewoda Grażyński złożył p. Prezydentowi Rzpli-

tej raport. Następnie p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, przewodniczącego głównego komitetu zlotowego, min. Kościałkowskiego i przewodniczącego ZHP wojewody Grażyńskiego przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów. Przewodniczący głównego komitetu zlotowego p. min. Kościałkowski wygłosił do p. Prezydenta Rzplitej przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Niech żyje!” Orkiestra harcerska odegrała hymn narodowy. P. Prezydent Rzplitej z małżonką zajął specjalnie przygotowane fotele. Rozpoczęła się defilada, którą odebrał p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu naczelnych władz harcerskich. Defiladę otworzyli uczestnicy drugiego zlotu młodzieży polskiej z zagranicy w liczbie około 3.000. Z kolei rozpoczęła się defilada zlotu harcerskiego, którą prowadził naczelny komendant zlotu, harcmistrz Antoni Olbromski. Przed p. Prezydentem Rzplitej i władzami harcerskimi przeddefilowali w kolejności członkowie przyjaciel harcerstwa i duża grupa byłych harcerzy.

Defilada

Defiladę harcerek otworzyła komendantka zlotu wiceprzewodnicząca ZHP p. Helena Śliwowska. W kolejności defilowały w barwnych mundurach skautowych kobiece reprezentacje z zagranicy, dalej szły harcerki polskie z zagranicy, następnie dziewczęta-zuchy w barwnych mundurkach. Za nimi harcerki z całej Polski. W defiladzie wzięła również udział polska grupa harcerek z Grudziądza.

Defiladę harcerzy otworzył komendant zlotu harcerzy pułk. harcmistrz Ignacy Wądolowski, za nim reprezentacje skautów zagranicznych z Austrii, Estonii, Francji, Wielkiej Brytanii, Łotwy, Norwegii, Rumunii, harcerzy polskich w Rumunii, harcerze z Czechosłowacji, harcerze polscy ze Stanów Zjedn., Estonii, Francji, Belgii, Holandii, Niemiec i Węgier. Dalej defilował hufiec łączności, chłopcy-zuchy i harcerze z całej Polski. Defiladę zamykały harcerskie ochotnicze drużyny robotnicze, które przygotowały teren spalski do zlotu.

Defilada wraz z setkami sztandarów prze maszerowała przed p. Prezydentem Rzplitej, chyląc sztandary. W defiladzie wzięło udział 15.000 harcerzy polskich, 8.000 harcerek polskich, 3.000 młodzieży polskiej z zagranicy, przybyłej na drugi zlot, 2.000 skautów zagranicznych i 2.000 harcerzy polskich z zagranicy. Defilada wypadła bardzo dobrze. Po defiladzie p. Prezydent entuzjastycznie żegnany odjechał do swej rezydencji.

Sejm śląski rozwiązany

Katowice, 14. 7. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej zarządzeniem z dnia 13 lipca 1935 r. rozwiązał Sejm śląski z dniem 14 lipca 1935 r. W związku z tem z polecenia wojewody śląskiego Grażyńskiego wręczono w dniu dzisiejszym marszałkowi Sejmu śląskiego Wolnemu zarządzenie o rozwiązaniu.

Samolot pasażerski linii Amsterdam — Malmö splonął

Sześć osób znalazło śmierć w płomieniach

Sztokholm, 14. 7. (PAT). Holenderski samolot pasażerski, utrzymujący stałą komunikację na linii Amsterdam — Malmö, który wystartował z Amsterdamu wskutek defektu silnika zmuszony był wrócić na lotnisko amsterdamskie. Podczas lądowania aparat uderzył skrzydłem o ziemię, skapotował i w jednej chwili stanął w płomieniach. Czterech członków załogi i dwóch pasażerów spaliło się żywcem. 10 pasażerów zdołano uratować.

„Nic nie uronić ze spuścizny Komendanta”

Przemówienie min. Kościałkowskiego

Czwierćwiekową obchodzimy dziś rocznicę powstania harcerstwa polskiego. Pierwszy ten okres pracy upłynął pod znakiem budowy państwa i przetwarzania duszy młodego pokolenia nie tylko w myśl ideałów, ale i pod bezpośrednią opieką Marszałka Józefa Piłsudskiego. Tegoroczny zlot spalski, w którym święto jubileuszu splotło się z ciężką żałobą narodową po zgonie Marszałka Piłsudskiego, zamyka ten okres w dziejach harcerstwa. Zamyka go mocną i zdecydowaną wolą nie uronić z ideowej spuścizny Komendanta.

W obozie zlotowym otwartym pod Twojem troskliwym i czujnym okiem Panie Prezydencie, rozpoczyna się nowy etap ruchu harcerskiego, który cechować ma utrwalenie i pogłębianie dotychczasowych osiągnięć. Światłem przewodniem tej pracy będą pamiętne słowa Marszałka Piłsudskiego. „Dziś młodzież harcerska w jasny czas wolności drogami ludzi wolnych chadzać może i na prawdy wolnych obywateli wzrasta”.

P. Prezydent otwiera zlot

Po przemówieniu p. min. Kościałkowskiego p. Prezydent Rzplitej ogłosił otwarcie zlotu, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnięto na maszt główny sztandar państwowy. Z kolei zostali przedstawieni p. Prezydentowi Rzplitej komendanci reprezentacji skautów zagranicznych i harcerstwa polskiego zagranicą. O godz. 10.30 rozpoczęła się Msza św. Nabożeństwo zostało zakończone chóralnym odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy harcerskiej, obrazującej całokształt prac i dorobku harcerstwa polskiego w ciągu 25 lat. Przed otwarciem wystawy przewodniczący ZHP, wojewoda Grażyński zwrócił się z do p. Prezydenta z przemówieniem.

Przemówienie woj. Grażyńskiego

Chcemy — mówił p. wojewoda — w myśl wskazań naszego patrona, Marsz. Piłsudskie-

go, poprowadzić młodzież śladem Jego idei i równocześnie dbać o zahartowanie woli, o umocnienie charakterów, o danie jej potrzebnych umiejętności. Podjęliśmy ten zlot ja-

wę. Wystawa obejmuje 5 sal. Po zwiedzeniu wystawy p. Prezydent Rzplitej odjechał do swojej rezydencji.

W międzyczasie na stadionie młodzież



Harcerki na zlocie.

ko wielki obóz pracy, który z jednej strony ma w syntetycznym skrócie uwypuklić pracę ideową Związku Harcerstwa Polskiego w okresie ostatniego 25-lecia, z drugiej przerehabilitować pewne praktyczne programy z młodzieżą i na konferencjach kierowników ustalić wytyczne dalszej pracy. Chcieliśmy tu pogodzić równocześnie wrodzoną młodzieży radość i powagę myśli harcerskiej. Wszystko na tej wystawie dokonane zostało młodemi siłami harcerskimi. Patrząc na te ekspozycje, można po nich stwierdzić, jak harcerstwo spełniło swój obowiązek w służbie Ojczyzny.

Następnie p. Prezydent otworzył wysta-

Wbrew obawom dzień święta narodowego Francji minął spokojnie

Przebieg manifestacji Frontu Ludowego

Paryż, 14. 7. (PAT.). Dzisiejsze uroczystości z okazji święta 14 lipca rozpoczęły się o godz. 9 rano wielką rewją wojskową na placu Gwiazdy. Prezydent republiki w otoczeniu członków rządu, premiera Laval'a i ministra obrony narodowej odebrał defiladę wojsk, reprezentowanych przez wszystkie rodzaje broni. Zebrane tłumy publiczności oklaskiwały armię, wznosząc na jej cześć okrzyki.

Kulminacyjnym punktem uroczystości była rewja 607 samolotów, które w szyku bojowym przeleciały nad Paryżem. Prezydent republiki po złożeniu hołdu na grobie Nieznanego Żołnierza udekorował Legją Honorową kilku wyższych oficerów.

W tym samym czasie na welodromie Puffallo odbyło się wielkie zgromadzenie, zwołane przez Front Ludowy z udziałem delegacji wszystkich organizacji, należących do Frontu Ludowego. Wygłoszono szereg przemówień. Mówcy wskazywali na konieczność obrony praw demokratycznych i ludowych przeciw zakusom faszystowskim wyrażając jednocześnie żądania przeprowadzenia głębszych zmian i reform w życiu społecznym, domagając się w szczególności prawa do pracy dla wszystkich obywateli. Podkreślano również konieczność utrzymania pokoju.

Zgromadzenie zakończyło się bez incidentów około południa śpiewem Marsyljanki, Międzynarodówki i innych pieśni rewolucyjnych.

Paryż, 14. 7. (PAT.). O godz. 1 zaczęły napływać liczne grupy i organizacje na wyznaczone punkty zborne, aby wziąć udział w pochodzie Frontu Ludowego. O godz. 14 ulice przylegające do placu Republiki były wypełnione tłumami. Na placu Republiki odezwały się pierwsze okrzyki przeciw faszystom, a w szczególności przeciw przywódcom Croix de Feu. Na czele każdej grupy niesiono sztandary organizacyjne, wśród nich wiele sztandarów trójkolorowych. Niemal wszyscy uczestnicy przybrani byli w czerwone krawaty i posiadali znaczki manifestacyjne w postaci czapki frygijskiej.

Pochód rozpoczął się z placu Bastylji. O godz. 15.30. Czoło pochodu doszło do placu Nation dopiero o godz. 16.30. Wzdłuż całej drogi na chodnikach gromadziły się olbrzymie tłumy, które oklaskiwały poszczególne grupy i napisy umieszczone na transparentach. Manifestanci wznosili okrzyki „Niech

żyje wspólny front, niech żyje Francja robotnicza. Precz z faszyzmem itd.". Oklaskiwano również rozpoznawanych wśród manifestantów deputowanych Daladiera, Frot'a i innych przywódców radykałów socjalistów i komunistów.

W chwili mijania posągu Baudina, który został zabity przez organizatorów zamachu stanu w r. 1851, pochód zatrzymał się celem złożenia przysięgi na wierność republice. Tłum podniósł w górę ręce i wymó-

wił słowo „Przysięgamy“. O godz. 19 kilka pierwszych grup pochodu doszło do celu, tj. do portu Vincennes.

Liczba uczestników pochodu Frontu Ludowego według najskromniejszych obliczeń przekraczała 300.000 osób. Do godz. 19 przebieg pochodu nie był zakłócony żadnym incydentem. Ostatnie grupy frontu ludowego doszły do placu Nation o godz. 20. W ten sposób pochód trwał z placu Bastylji do Nation zgórz 4 godziny.

Rada Ligi Narodów zbierze się 25 bm.

Czy zatarg włosko-abisyński będzie przedmiotem jej obrad?

Genewa, 14. 7. (PAT.). „Journal de Geneve“ donosi, że Rada Ligi Narodów zbierze się 25 lipca, celem zajęcia się sytuacją, wytworzoną w związku z ujemnym wynikiem obrad komisji arbitrażowej włosko-abisyńskiej. Koła Ligi wiadomość tę potwierdzają, podkreślając jednakże, że porządek dzienny Rady nie jest dotychczas ustalony. Stosownie do rezolucji Rady z dnia 25 maja, Rada powinna się ograniczyć do wyznaczenia 5-go członka komisji arbitrażowej.

Dworzec kolejowy w Halle ogarnięty pożarem

Wskutek eksplozji wielkie złomy murów wylatują w powietrze

Berlin, 14. 7. (PAT.). Wczoraj wieczorem około godz. 22-iej na dworcu towarowym w Halle wybuch olbrzymi pożar, który powstał w magazynie z paszą i z błyskawiczną szybkością rozszerzył się na budynki, mieszczące składy butli z tlenem. Wszystkie oddziały straży ogniowej, pomoc techniczna, kadry pracy, formacje szturmowe i policja zostały zmobilizowane i biorą udział w akcji ratunkowej.

Według komunikatu niemieckiego biura informacyjnego o godz. 21-iej kilka budynków stało w płomieniach. Ustawicznie następują po sobie eksplozje butli tlenowych. Siła wybuchu jest tak wielka, iż olbrzymie złomy murów wyrzucane są na odległość kilkuset metrów.

Otwarcie wykładów międzynarodowych w Gdyni

Wczoraj rano w Gdyni odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowych wykładów akademickich im. Marszałka Piłsudskiego w auli Państwowej Szkoły Morskiej po nabożeństwie, które w asyście księży prałata Roszczyńskiego i dziekana Turzyńskiego odprawił J. E. Ks. Biskup Morski dr. Stanisław Okoniewski.

Po podniesieniu kazania księdza Biskupa, po skończonej mszy św., rektor kursów prof. dr. Hilarewicz zaprosił do stołu przydyjalnego chargé d'affaires Rumunii radcę Hiota, reprezentującego posła ministra Caderego — honorowego rektora kolegium, prof. Gerolamo Bassaniego z Uniwersytetu Medjolańskiego, prof. Ilesicza z Zagrzebia, dyrektora Steinera z Izby Przemysłowej Polsko-Węgierskiej, poczem zabrał głos, podkreślając rolę, którą spełniają kursy w życiu społecznym i naukowym Gdyni.

W serdecznych słowach podziękował mówca J. E. ks. Biskupowi za troskliwą opiekę nad kolegium oraz obecnemu wraz z małżonką b. ministrowi Matuszewskiemu za zaszczytowanie tegorocznych kursów wykładem inauguracyjnym, poczem jednominutowym milczeniem uczczono pamięć honorowego protektora kursów Marszałka Piłsudskiego, które pokryły dźwięki hymnu narodowego. W imieniu Rządu i w imieniu Rady Naczelnej Związku Miast R. P. życzenia rozwoju i użytecznej placówce złożył Komisarz Rządu mgr. Sokół, po którym przemówił w imieniu nieobecnego posła Rumunii chargé d'affaires poselstwa radca Hiot. Orkiestra odegrała hymn rumuński, poczem serdeczne słowa, w których życzył, aby nie tylko wspólny ból po utracie swych bohaterów narodowych, ale i wspólną radość w chwilach szczęścia przeżywały dwa wiel-

Pogrzeb śp. inż. Dreckiego

Warszawa, 14. 7. (PAT.) Wczoraj o godz. 11-iej po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odbył się pogrzeb ś. p. inż. Jerzego Dreckiego, zastępcy naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego.

W żałobnych uroczystościach wzięli udział oprócz rodziny zmarłego, minister Skarbu Zawadzki, minister Opieki Społecznej Paciorek, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, b. premier Prystor, wiceminister Doleżał, prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński, prezes P. K. O. Gruber, prezes Banku Rolnego Ludkiewicz i in.

Egzaminy maturalne dla eksternistów

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu podaje do wiadomości, że najbliższe gimnazjalne egzaminy dojrzałości i egzaminy z zakresu 6 klas gimnazjum dla eksternistów odbędą się na obszarze Okręgu Szkolnego Poznańskiego w terminie jesiennym 1935 r. (wrzesień, październik). Podania o dopuszczenie do egzaminu, zaopatrzone w wymagane załączniki (oprócz dowodu uiszczenia taksy), należy wnieść do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego w terminie do dnia 15 sierpnia b. r.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 11 lipca br. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nnr.: 2414, 8244, 10744, 11585, 23323, 27391, 36408 we wszystkich 10-iu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r.

Wylosowane bony wykupywane są przez Kasy Urzędów Skarbowych po 100 zł za 25-złotowy.

Profanacja grobów królewskich w Poczdamie

O czyn ten posadza się komunistów

Berlin, 14. 7. (PAT.) Olbrzymie oburzenie opinii niemieckiej wywołało ujawnienie profanacji pruskich grobów królewskich w Poczdamie.

W nocy z piątku na sobotę nieznanymi sprawcy dostawczy się do krypt kościoła, położonego przy pałacu Sans-Souci, w którym spoczywają zwłoki Fryderyka Wilhelma czwartego i jego małżonki usiłovali zerwać z wiek trumien królewskich odznaki „żelaznego krzyża“. Poza to zdarli oni z dwóch sztandarów, zdobiących kryptę krzyże kombatantów, któremi niedawno udekorowane zostały te sztandary.

Sprawców dotychczas nie ujęto. Nie wiadomo, czy chodzi tu o czyn obłąkane-go, czy też o rozmyślne bezczeszczenie pomników historycznych. Stwierdzono już bowiem w ostatnim czasie rozmyślne demolowanie i zanieczyszczenie kilku posągów historycznych w Poczdamie. Władze nie wykluczają, że sprawcami mogli być emisariusze komunistyczni.

Wylew rzeki Jang-Tse-Kiang grozi olbrzymią katastrofą

Szanghaj, 14. 7. (PAT.) Z Nankinu donoszą: Według wiadomości, nadchodzących z różnych prowincji, wylew rzeki Jang-Tse-Kiang może przybrać katastrofalne rozmiary, podobne do tych, jakie osiągnęła powódź w r. 1931. Dotychczas uciepiali od powodzi 96 okręgów prowincji Honan, Hu-Pei, Kiang-Si i Cze-Kiang. Sytuacja w Hankou staje się groźna, gdyż tamę w kilku miejscach przerwało.

Straszna katastrofa samochodu wycieczkowego

Jedna osoba poniosła śmierć — Cztery zostały ciężko ranne

Kraków, 14. 7. (PAT.) Dziś w godzinach południowych na trasie między Wojniczem a Tarnowem wydarzyła się katastrofa samochodu. Wypadkowi uległ jeden z samochodów, należących do organizowanej przez krakowski strzelecki Klub Motocyklowy wycieczki Kraków-Mościce.

Wozie tym jechało 6 osób. P. Wolański, znany chirurg z małżonką, p. Słoninka, właśc. auta, który je prowadził również z żoną, p. Kuwa oraz jedna z urzędniczek województwa krakowskiego. W pewnej chwili na rozmokej trasie pękła opona w tylnym kole samo-

chodu. Kierowca stracił panowanie nad bardzo ciężką maszyną, która wywróciła się.

W czasie katastrofy poniosła śmierć pani Wolańska, pozostali pasażerowie p. Wolański, p. Kuwa i jego żona oraz urzędniczka odnieśli ciężkie rany.

Dr. Wolańskiego przewieziono koleją do Krakowa i umieszczono w szpitalu, gdzie pracuje jako chirurg. Pozostali ranni przebywają w szpitalu tarnowskim. Na miejsce katastrofy zjechała komisja sądowo-lekarska oraz komisja techniczna z Tarnowa.

Zamieszki w Belfaście trwają

Są zabici i ranni

Belfast, 14. 7. (PAT.) Według ostatnich doniesień wczoraj wieczorem wybuchły tu nowe rozruchy. Tłum zaatakował kordon policji w pobliżu ulicy York, przerwał go i począł plądrować domy, podpalając kilkanaście mieszkań. Policja usiłowała rozproszyć tłum przy pomocy pałek gumowych, lecz napastnicy poczęli wyrwać kamienie z bruków i rzucać w policjantów —

Wówczas policja zmuszona była użyć broni palnej. Dwie osoby zostały zabite, a około 20 rannych. Na miejsce wypadku wezwane zostało wojsko i samochody pancerne. Około północy policja do pewnego stopnia epanowała sytuację.

(O przyczynach rozruchów podajemy na innym miejscu. — Red.)

kie narody polski i jugosłowiański, wypowiedział znany przyjaciel Polski prof. Ilesicz z Uniwersytetu w Zagrzebiu. Gorące oklaski, które przerwał hymn jugosłowiański kilkakrotnie towarzyszyły mowie. W imieniu Izby Przemysłowo-Handlowej życzenia złożył prezes St. Tor, w imieniu Państwowej Szkoły Morskiej prof. Hryniewiecki, w imieniu L. M. i K. oraz Towarzystwa Prawniczego życzył dalszego pomyślnego rozwoju prezes Sądu Okręgowego p. Parczewski.

W przemówieniu swem podkreślił prezes Parczewski szczerze zadowolenie, z jakim Liga Morska i Kolonjalna wita tak użyteczną inicjatywę międzynarodowego zbliżenia oraz to zainteresowanie, z jakim świat prawniczy śledzi studia młodzieży nad zagadnieniami prawniczymi, dla których tyle bogatego materiału dostarczy Gdynia.

W imieniu miasta Katowic przemawiał radca Tornowicz, prof. dr. Gerolamo Bassani z Uniwersytetu w Medjolanie składał życzenia jako wykładowca poraz pierwszy wykładający w Gdyni, poczem w imieniu wykładowców węgierskich zabrał głos dyr. Steiner.

W imieniu zrzeszonych gdyńskich organizacji kobiecych przemówiła pani komandorowa Marja Frankowska, a po niej przemawiali przedstawiciel „Strzelca“ por. Krzyszkowski i pokrewnej organizacji rumuńskiej kapitan Jepureanu oraz w imieniu rumuńskiej organizacji „Żelaznej Gwardji“ uczestnik obozu rozewskiego p. Popescu.

W imieniu słuchaczy czechosłowackich przemówił dr. Milosław Horka z Pragi, w imieniu b. słuchaczy dr. Antoni Janeczka z Presowa, w imieniu Estończyków p. Borys Tiedt z Tartu i wreszcie p. Dragoh G. Denkowicz w imieniu młodzieży jugosłowiańskiej.

Po skończonych przemówieniach wykład inauguracyjny p. t. „Gospodarka Publiczna“ wygłosił b. Minister Skarbu redaktor naczelny „Gazety Polskiej“ płk. Ignacy Matuszewski, którego owacyjnie powitali słuchacze. Wykład Ministra Matuszewskiego wywołał żywy odzew wśród słuchaczy zarówno żywo ujętym tematem, jak pełną dowcipu i bezpośredniością treści. To też burza szczerych oklasków zakończyła ostatnie jego słowa.

Jak umierał Józef Piłsudski?

Gen. Sławoj-Składkowski o ostatnich chwilach Marszałka

W piątek, 12 bm., w dwa miesiące po zgonie Marszałka Piłsudskiego, gen. dr. Felicjan Sławoj-Składkowski, wice-minister spraw wojskowych wygłosił do mikrofonu Polskiego Radja przemówienie, w którym zobrazował ostatnie chwile życia Marszałka.

Przemówienie gen. Składkowskiego podajemy poniżej w całości.

„Liczyliśmy dni i godziny życia Komendanta od chwili wydania wyroku śmierci przez wezwanego, na Jego rozkaz, z Wiednia profesora Wenkenbacha. Straszne rozpoznanie raka wątroby wykluczało wszelką pomoc lekarską, mającą na celu choćby tylko przedłużenie bytowania Komendanta.

Na Wielkiego Człowieka przyszła choroba tak potężna, że medycyna współczesna jest wobec niej zupełnie bezsilna.

Nie mogliśmy więc mieć żadnych złudzeń.

Śmierć Komendanta, straszna myśl o niej, przyniosła nasze serca na długi miesiąc przed Jego zgonem — ostatni miesiąc Jego życia. Pierwszy to i ostatni raz kryliśmy przed Nim tajemnicę, tajemnicę śmiertelnej choroby i zbliżającego się zgonu.

A jednak nie mogąc się pogodzić z myślą o stracie Komendanta, codziennie, wbrew rozsądkowi, przerzucaliśmy się od ogromu rozpacz do znikomego wątku nadziei.

Nadzieja ta malała z dnia na dzień, aż zgasła w naszych sercach na kilkadziesiąt godzin przed ostatnim tchnieniem Marszałka Polskiego.

W sobotę, 11-go maja wystąpił krwotok ustami, który bardzo osłabił Komendanta.

W niedzielę, 12 maja o godzinie 18-iej otrzymałem telefon od gen. Roupperta z Belwederu: „Jest źle, tętno słabe, bardzo przyspieszone”.

Ulice, któremi jechałem do Belwederu, były ożywione, jak zwykle w niedzielne popołudnie.

Tragiczne zmiany życia Polski, które odbywały się w tej chwili, nie wydostały się jeszcze na jego powierzchnię z sypialni Pierwszego Marszałka.

Z okien pałacu były smugi światła, jak tego wieczora, gdy pierwszy raz był u Komendanta w Belwederze. Teraz szedłem do Niego — raz ostatni. W adjutanturze, prócz oficerów służbowych, zastałem gen. Roupperta i Wieniawę. Udzielają mi krótkich wyjaśnień. Tętno koło stu, słabe, Komendant przytomny,

błogosławił ręką dzieci, protestował w czasie uklucia ramienia przez doktora, przy zastrzyku do żyły środka nasercowego. Doktor Stefanowski pojechał po księdza Kornilowicza i ma wrócić niedługo.

Po tej krótkiej rozmowie — Wieniawa z Rouppertem odchodzą do Komendanta. Ja nie śmiem wejść, by Go nie rozgniewać zjawieniem się bez rozkazu. Telefonuję do premiera Sławka, do ge-

nerała Kasprzyckiego i polecam zawiadomić, będącego poza Warszawą b. premiera Prystora.

Premjer Sławek zjawia się za chwilę i, po zorientowaniu się w rozpaczliwej sytuacji, odjeżdża wkrótce do Prezydium Rady Ministrów i na Zamek, by zawiadomić Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przybywa generał Kasprzycki, a wkrótce za nim doktor Stefanowski z

Przy zatruciu wywołanem zepsutemi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opium zastosowanie naturalnej wody Franciszka Józefa jest cennym środkiem pomocniczym. Zalecana przez lekarzy.

księdzem Kornilowiczem. Ksiądz z doktorem wchodzi do sypialni, a za chwilę generał Rouppert wzywa mnie, że można już wejść.

Wchodzę do narożnego salonu, w którym tyle razy meldowałem się Komendantowi. Teraz, niestety, można już wejść bez meldowania się. Staję obok generałów Kasprzyckiego i Wieniawy.

Przed nami, na łóżku, leży Komendant z zamkniętymi oczami, ciężko oddychając. Pani Marszałkowa z córkami klęczy obok, trzymając rękę umierającego Męża. W nogach łóżka stoi modlący się ksiądz Kornilowicz. Doktor Mozolowski, pochylony po prawej stronie łóżka, obserwuje twarz Komendanta. Komendant ma oczy ciągle zamknięte. Twarz Jego, wychudła w czasie choroby, jest piękna i spokojna.

Mijają długie chwile samotnego świszczącego oddechu Komendanta i modłów księdza, udzielającego Ostatniego Namaszczenia.

Wszystko nagle zatrzymuje się w biegu naszych myśli. Pozostaje — ta jedna straszna, że nic już Komendantowi pomóc nie możemy.

W pewnym momencie Komendant zachłystuje się i oddech Jego ustaje. Doktor Mozolowski robi ruch, jakby chciał jeszcze Komendanta ratować, ale za chwilę ręce jego opadają bezsilnie.

To już śmierć. Klękamy wszyscy, tylko adjutant, mający służbę, stoi „na baczność”.

Jest godzina 8.45 wieczorem, gdy przestaje bić serce Pierwszego Marszałka Polskiego. Teraz, ten straszny Zgon musi już uderzyć w całą Polskę.

Za chwilę generał Kasprzycki telefonuje do Premiera o śmierci Komendanta. W adjutanturze redagujemy komunikat do prasy o przebiegu choroby i zgonie Marszałka.

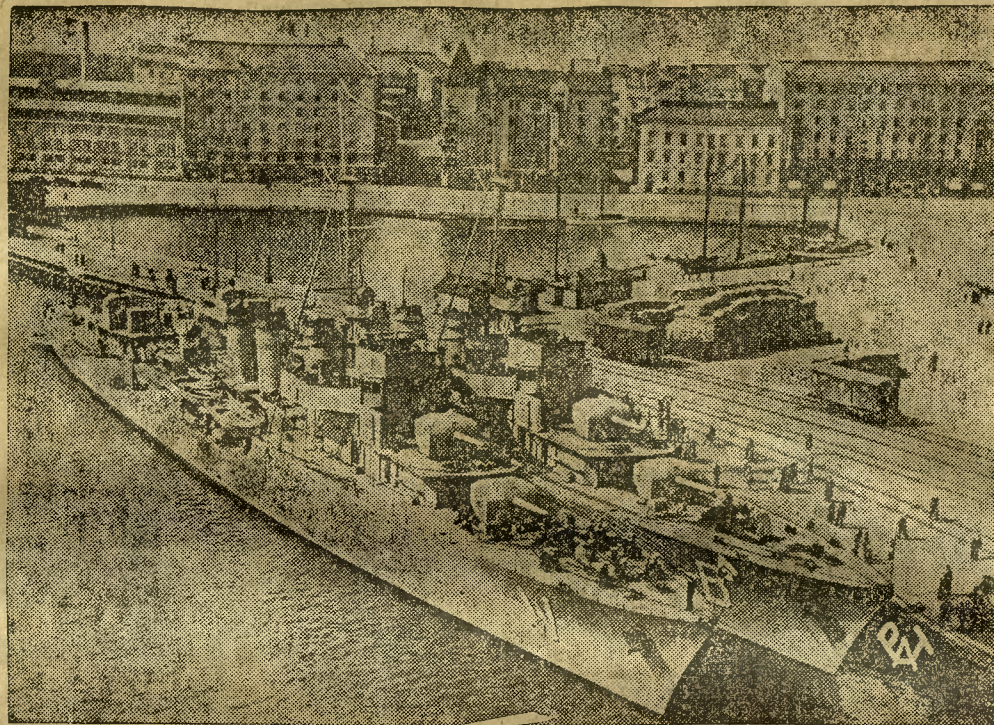
Umarł o godzinie 8.45 wieczorem 12 maja 1935 roku, w trzecią niedzielę po Wielkiejnocy...

I nigdy już, żadna niedziela naszego życia nie będzie tak wesoła i beztroska jak za Jego pobytu z nami. Przeżyliśmy z Nim, słuchaliśmy Go wiernie — przeszło dwadzieścia lat.

A teraz już będziemy z Nim jeszcze tylko w czasie pogrzebu, który skończy się przecież za dni parę, kilka...

Wtedy zostanie nam już tylko — życie bez Niego”.

Wizyta kontrtorpedowców polskich w Finlandji



Kontrtorpedowce polskie „Burza” i „Wicher” bawiły ostatnio, jak wiadomo, w Finlandji, gdzie marynarze polscy spotkali się zarówno ze strony władz jak i ludności z niezmiernie serdecznym przyjęciem. Na zdjęciach: „Burza” i „Wicher” zakotwiczone w porcie w Helsinkach.

Szykany czeskie nie ustają

Znów dwie konfiskaty „Dziennika Polskiego”

Ostatnie dwa kolejne numery „Dziennika Polskiego” zostały znów przez cenzurę czeską skonfiskowane. Konfiskacie uległy artykuły wstępne, omawiające wyniki wpisów szkolnych, które odbywały się wśród niesłychanego teroru wobec rodziców polskich, zależnych od czynników czeskich, oraz artykuły o zakazie wyjazdu kilkuset dzieci szkół polskich z Czechosłowacji na

kolonie letnie do Polski.

Nadto skonfiskowano kilka notatek, m. dotyczących szykanowania i prześladowania przez czeskie czynniki miejskie we Fryszacie tamtejszego polskiego klubu sportowego „Pogoń”, przy równoczesnym faworyzowaniu ze szkodą dla interesów miasta, miejscowego klubu czeskiego.

W 525-tą rocznicę bitwy pod Grunwaldem

W dniu dzisiejszym przypada 525-ą rocznica bitwy pod Grunwaldem. Dla przypomnienia wielkopomnego zwycięstwa oręża polskiego nad Zakonem Krzyżackim, drukujemy najwspanialszy w literaturze naszej opis bitwy grunwaldzkiej z „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza.

Bitwa zmieniła się w rzeź i pościg. Kto nie chciał się poddać, zginął. Wiele bywało w owych czasach na świecie bitew i spotkań, ale nikt z żywych ludzi nie pamiętał tak straszego pogromu. Padł pod stopami wielkiego króla nie tylko Zakon krzyżacki, ale i całe Niemcy, które najświetniejszym rycerstwem wspomagały oną „przednią straż” teutońską, wżerającą się coraz głębiej w ciało słowiańskie.

Z siedmiuset „białych płaszczów”, przodujących jako wodzowie tej germańskiej powodzi, zostało zaledwie piętnastu. Czterdzieści przeszło tysięcy ciał leżało w wiekiustym śnie na onym krwawym boisku.

Rozliczne chorągwie, które w południe jeszcze powiewały nad niezmiernym wojskiem krzyżackim, wpadły wszystkie w krwawe i zwycięskie ręce Polaków. Nie ostała, nie ocalała się ani jedna i oto rzucali je teraz polscy i litewscy rycerze pod nogi Jagielly, który, wznosząc pobożnie oczy ku niebu, powtarzał wzruszonym głosem: „Bóg tak chciał!”. Stawiano też przed majestatem Pana przedniejszych jeńców. Abdank Skarbek z Gór przywiódł szczecińskiego księcia Kazimierza, Trocnowski, rycerz czeski — księcia na Oleśnicy Konrada, a Przed-

pełko Kopidowski herbu Dryja — młodego z ran Jerzego Gersdorfa, który pod chorągwią św. Jerzego wszystkim gościom rycerskim przywodził.

Dwadzieścia dwa narody uczestniczyły w tej walce Zakonu przeciw Polakom, a teraz pisarze królewscy spisywali jeńców, którzy, klękając przed majestatem, błagali o miłosierdzie i o powrót za okupem do domu.

Cała armia krzyżacka przestała istnieć. Pogoń polska zdobyła ogromny obóz krzyżacki, a w nim prócz niedobitków nieprzeliczoną ilość wozów, wyladowanych pętami na Polaków i winem, przygotowanem na wielką ucztę po zwycięstwie.

Słońce chyliło się ku zachodowi. Spadł krótki, obfity deszcz i potłumił kurzawę. Król, Witold i Zyndram z Maszkowic gotowali się właśnie zjechać na pobożowsko, gdy poczęto zwozić przed nich ciała poległych wozów. Litwini przynieśli skłóte sulicami, pokryte kurzem i posoką ciała wielkiego mistrza Uryka von Jungingen i położyli je przed królem, a on westchnął żałośnie i spoglądając na ogromne zwłoki, leżące na wznak na ziemi, rzekł:

— Oto jest ten, który jeszcze dziś rano mniemał być wyższym nad wszystkie mocarze świata...

Zaczem tzy poczęły mu spływać jak perły po policzkach i po chwili ozwał się znou:

— Ale że śmiercią walecznych poległ, przeto sławić będziemy jego męstwo i godnym chrześcijańskim uczymy go pogrzebem.

Jakoż zaraz wydał rozkaz, by ciało obmyto starannie w jeziorze, by przybrano je w piękne szaty i przysłoniono, nim trumna będzie gotowa, zakonnym płaszczem.

Tymczasem przynoszono coraz nowe zwłoki, które rozpoznawali jeńcy. Przyniesiono wielkiego komtura, Kunona Lichtensteina, z gardłem okropnie mizerykordyą rozciętem, i marszałka Zakonu, Fryderyka Wallenroda, i wielkiego szatnego, grafa Alberta Szwarberga, i wielkiego skarbnika, Tomasza Mercheima i grafa Wendego, który legł z ręki Powaly z Taczewa, i przeszło sześćset ciał znakomitych komturów i braci. Czeladź kładła i jednego przy drugim, a oni leżeli nakształt zrąbanych pni, ze zwróconemi ku niebu i białemi jak ich płaszcze twarzami, z otwartemi szklanemi oczyma, w których zastygł gniew i duma, wściekłość bojowa i przerażenie.

Nad ich głowami pozatykano zdobyte chorągwie — wszystkie! Wieczorny powiew, te zwijał, to rozwijał barwne płótna, one zaś szumiały, jakby do snu poległym. Zdala pod zorzą widać było od działy litewskie, ciągnące zdobyte armaty, których po raz pierwszy użyli Krzyżacy w bitwie polnej, ale które nie przyczyniły żadnej szkody zwycięzcom.

Na wzgórzu koło króla skupili się najwięksi rycerze i dysząc utrudzonemi piersiami, spoglądali na te chorągwie i na trupy, leżące u ich stóp, jak spoglądają uznojeni żęncy na zżęte i powiązane snopy. Ciężki był dzień i straszny plon tego żniwa, ale oto nadchodził wielki, boży, radosny wieczór.

Więc niezmiernie szczęście rozjaśniło twarze zwycięzców, bo rozumieli wszyscy, że to był wieczór, kładący koniec na-

dzy i trudom nie tylko dnia tego, ale całych stuleci.

A król, chociaż zdawał sobie sprawę z ogromu klęski, jednakże patrzył jakby w zdumieniu przed siebie i w końcu spytał:

— Zali cały Zakon tu leży?

Na to podkanclerzy Mikołaj, który znał przepowiednie św. Brygidy, rzekł: — Nadszedł czas, iż wyłamane są ich zęby i odcięta jest ich ręka prawal...

Poczem podniósł dłoń i poczał żegnać nie tylko tych, którzy leżeli najbliżej, ale i całe pole między Grunwaldem a Tannenbergiem. W jaskrawem od blasku zorzy i oczyszczeniem przez deszcz powietrza widać było doskonale olbrzymie, dymiące, krwawe pobożowisko, zjeżone ułamkami włóczni, rohatyn, kos, stosami trupów końskich i ludzkich, wśród których sterczały do góry martwe ręce, nogi, kopyta — i ciągnęło się owo żalosalne pole śmierci z dziesiątkami tysięcy ciał dalej, niż wzrok mógł sięgnąć.

Czeladź uwija się na tym niezmiernym cmentarzu, zbierając broń i zdejmując zbroje z poległych.

A w górze, na rumianem niebie, wchryły się już i zataczały koła stada wron, kruków i orłów, kracząc i radując się rozgłosnie na widok żeru.

I nie tylko przeniewierczy Zakon krzyżacki leżał oto pokotem u stóp króla, ale cała potęga niemiecka, zalewająca dotychczas, jak fala, nieszczęsną krainę słowiańską, rozbiła się w tym dniu odkupienia o piersi polskie.

Więc tobie, wielka, święta przeszłości i tobie, krwi ofiarna, niech będzie chwala i cześć po wszystkie czasy!

Kanclerz Austrii Schuschnigg uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu

Żona kanclerza została zabita

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi: kanclerz Austrii dr. Schuschnigg uległ w drodze na wypoczynek pod Ebelsbergiem w pobliżu Linzu ciężkiej katastrofie samochodowej. Samochód kanclerza z nieznanym dotychczas powodów, a prawdopodobnie wskutek nagłego zaślabnięcia szofera, który stracił panowanie nad wozem, uderzył w drzewo.

Kanclerz wypadł z samochodu, nie odniósł obrażeń, ale uległ wstrząsowi nerwowemu. Małżonka kanclerza została zabita. Syn kanclerza jest lekko ranny. Szofer odniósł rany śmiertelne, urzędnik policyjny który towarzyszył kanclerzowi jest lekko ranny, wychowawczyni dzieci zaś nie odniosła żadnych obrażeń. Kanclerz znajduje się w szpitalu w Linzu.

Szczegóły przebiegu katastrofy

Komisarz Heimatdienstu płk. Adam ogłasza następujące szczegóły katastrofy samochodowej kanclerza Schuschnigga.

O g. 9 m. 30 zrana kanclerz Schuschnigg z małżonką Herma i małym synkiem Kurtem wyjechał samochodem z Wiednia do St. Gilgen nad jeziorem Wolfgang na urlop wypoczynkowy. Przy kierownicy siedział doświadczony szofer urzędu kanclerskiego Piehl. Adjutanci kanclerza jechali za nim w samochodzie.

O godz. 12 m. 25, gdy auto znajdowało się pomiędzy Asslingiem a Ebelsbergiem samochód nagle skręcił w lewo i wpadł na drzewo. Kanclerz nie uległ obrażeniom, wypadł tylko z wozu na brzeg szosy. Pani Herma Schuschnigg wyrzuciona nagłym ruchem z siedzenia uderzyła się o dach samochodu, doznała złamania kręgosłupa i zmarła na miejscu. Syn kanclerza jest lekko ranny, szofer śmiertelnie.

Zbiornik benzynowy samochodu stanął w płomieniach. Jadącym w drugim aucie udało się pożar ugasić. Szofer nie jest w stanie obecnie składać zeznań, jednak jako jedyną przyczynę katastrofy należy uważać nagłe jego zaślabnięcie, które spowodowało niemożliwość opanowania maszyny.

Prezydent Miklas udał się do Linzu, gdzie znajduje się w szpitalu kanclerz.

Ciało małżonki kanclerza Schuschnigga złożono w kaplicy w Ebelsberg. W

Linzu, w szpitalu stwierdzono, że kanclerz odniósł tylko lekkie kontuzje i że ogólny stan jest dobry.

Wysłano samolot do Wenecji po bawiącego tam wicekanclerza ks. Starhemberga. Co do przyczyn wypadku, potwierdza się przypuszczenie, że szofer uległ porażeniu słonecznemu i stracił panowanie nad maszyną.

W sobotę o godz. 16-ej zebrała się rada ministrów pod przewodnictwem ministra finansów dr. Burescha. Uchwalono tekst kondolencji dla kanclerza Schuschnigga spowodowanej tragicznego zgonu jego małżonki. Radio austriackie ogłosiło wiadomość o katastrofie poczem zawieszono wszelkie przedstawienia o charakterze rozrywkowym.

Krwawe starcie z nacjonalistami irlandzkimi w Belfaście

Ubiegłej nocy stolica północnej Irlandji Belfast była widowiskiem krwawych zjść, podczas których dwie osoby zostały zabite a 40 osób odniosło rany. Zjścia powstały na tle obchodów, zorganizowanych przez oranistów w rocznicę zwycięstwa Wilhelma Orańskiego nad Jakubem drugim w roku 1690 nad rzeką Boyne.

Doszło do bardzo gwałtownego starcia z nacjonalistami irlandzkimi, któ-

rzy rzucali kamieniami, a nawet strzelali do uczestników uroczystości. Policja była zmuszona do interwencji. Na ulicach miasta zjawily się nawet samochody pancerne i dano kilkanaście strzałów ponad głowami tłumów, co wywołało niesłychaną panikę. Spokój przywrócono o godz. 1-ej nad ranem. Wśród rannych znajduje się 4 policjantów. Dokonano licznych aresztowań.

Z przeżyć polskiego trampa

Wywiad w wagonie z 11-letnim włóczęgą

„Express Poranny” w jednym z ostatnich numerów zamieszcza bardzo charakterystyczny „wywiad” z jednym z nieletnich globtroterów, trampem wprawdzie nie w stylu Jacka Londona, ale tem sympatycznym, że to właśnie swojak o cechach własnie rodzimych.

Jechał w przedziale III klasy pociągu osobowego, jadącego do Chojnic. W zni-

szczonym ubraniu i granatowym berecie na krótko ostrzyżonych jasnych włosach, stał koło otwartych drzwi wagonu, rozglądając się niespokojnie dokoła. Miał 11 lub 12 lat, lecz w niebieskich oczach malował się spryt nieliczący z wiekiem.

— Dokąd jedziesz? — zapytał go ktoś z pasażerów.

— Do Gdyni — była odpowiedź, zdradzająca śpiwnym akcentem, że pochodzi z Małopolski.

— Do Gdyni? Pociągiem do Chojnic? A bilet? — nowe pytanie.

W odpowiedzi niefrasobliwy wybuch śmiechu, w którym dźwięczy pogarda dla naiwności pytającego.

Za chwilę, gdy pociąg ruszył chłopiec zostawił swój bagaż, składający się z plecaka i pudełka pod opieką towarzysza podróżny i sam znika nazewnątrz wagonu. Uciekł przed kontrolą biletów.

Po niej wraca na którejś stacji rozczochrany z podbitym okiem, ale radosny uśmiech upromienia jego dziecięcą twarz na widok plecaka i pudełka.

— W dyżurce konduktora pobili mnie

Zaparcie. Przewodzący kliniści poświadczają, że naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” stanowi także dla umysłowo pracujących, neurasteników i kobiet szybko, przyjemnie działający środek przeczyszczający.

Rezerwat w Alpach Wschodnich



Znany masyw górski w Alpach Wschodnich został uznany przez władze administracyjne Karyntji za rezerwat, podlegający ścisłej ochronie przyrody.

Jacht harcerski „Zawisza Czarny” w Londynie

Do Londynu przybył w sobotę pod dowództwem gen. M. Zaruskiego polski jacht szkolny „Zawisza Czarny”, na którego pokładzie znajduje się 50 polskich harcerzy morskich. Jacht zawinął do doków św. Ka-

tarzyny, niedaleko Tower, i pozostanie tam do czwartku wieczorem, poczem odpłynie do Antwerpii. Angielscy skauci morscy urządzają na cześć polskiej wycieczki harcerskiej szereg przyjęć.

Wystawa sztuki polskiej w Dreźnie

W Dreźnie w przepięknej po brzegi wielkiej Akademji Sztuk Pięknych odbyło się w sobotę w obecności około 1000 osób, reprezentujących elitę świata artystycznego, kulturalnego, muzycznego i urzędowego, otwarcie wystawy sztuki polskiej. Zgromadzo no najbardziej wartościowe dzieła z zakresu malarstwa, rzeźby, plastyki i kilimkarstwa.

Uroczystość zainaugurowały produkcje muzyczne W. Zeleńskiego i Schuhmanna, wykonane przez drezdeński kwartet muzyczny, poczem przemówił nadburmistrz Dreżna Zoerner.

Zkolei w imieniu ambasadora Lipskiego zabrał głos konsul R. P. Czudowski, dziękując nadburmistrzowi Zoernerowi za zorganizowanie wystawy i życzliwe słowa, skierowane pod adresem Polski. Konsul Czudowski przypomniał zgromadzonym węzły historyczne i zakończył, że serdeczne przyjęcie wystawy jest nowym dowodem dążności podtrzymania trwałych więzów przyjaźni między Polską a Niemcami.

Trzesienie ziemi w Bułgarii

Silny wstrząs podziemny dał się odczuć dnia 13 bm. w całej Bułgarii północnej aż do Sofji. Szkód żadnych nigdzie nie notowano.

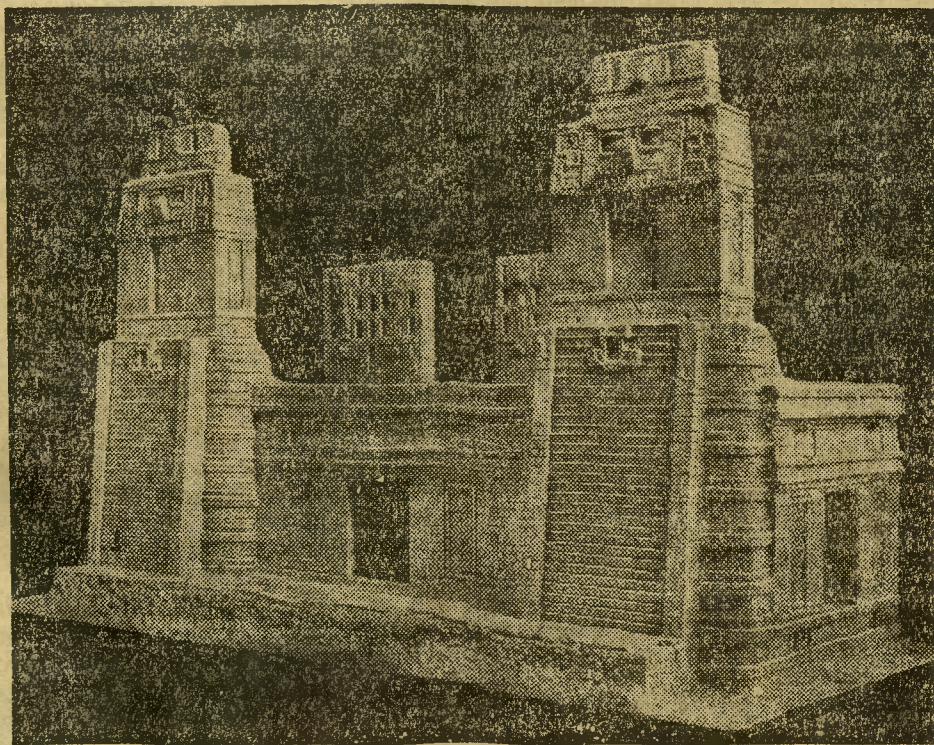
Katastrofa lotnicza

Pod Tarnobrzegiem samolot, w którym znajdowali się dwaj oficerowie 2 p. lotniczego, por. pilot Kurowski i por. obserwator Maruszka, dostał się w obręb burzy i musiał lądować na nierównym terenie. Samolot przewrócił się, a obaj lotnicy odnieśli ciężkie obrażenia. Rannych przewieziono do szpitala. Na miejsce wypadku zjechała komisja wojskowa.

Generalny komisarz wystawy prof. Treter dał następnie barwną charakterystykę twórczości i sztuki polskiej.

Wystawa polska wywarła ogromne wrażenie i mimo lata cieszy się wielkim zainteresowaniem.

Świątynia Indian którą widziało tylko dwóch białych



W nowojorskim Muzeum of National History wystawiono model świątyni, zbudowanej mniej więcej przed 1200 laty na wschód od Campeche w Meksyku. Świątynię tę odkryli i sfotografowali w r. 1912 dwaj badacze amerykańscy. Pomimo usilnych starań nie udało się później żadnej ekspedycji odnaleźć świątyni w gęszczach dziewiczych lasów meksykańskich.

wędrowni grajkowie — objaśnia. — Wszystkie „echali „na gapę”. Miejsca było mało.

Kromka chleba, którą go częstuje żołnierz, rozwiązuje mu język. Nazywa się Romuald Rogosz. Ma lat 11. Pochodzi z Rzeszowa. Ojciec jego inwalida wojenny, matka strzelczyni umarła kilka miesięcy temu. Z małego pudełka wydostaje papiery i pokazuje je wszystkim w przedziale.

— Zajęły się mną zoleżanki matki — dodaje. Chciały oddać do szkoły, ale co ja tam miałem do roboty w Rzeszowie? — wzrusza ramionami. — Ja nie żebrak, żeby żyć z cudzej łaski.

Z dalszego opowiadania wynika, że to nie jest pierwsza jego podróż.

— Mam brata marynarza na okręcie handlowym „Robur VII” — powiada. Włęcz bez grosza przy duszy pojechał z Rzeszowa do Gdyni, gdzie jednak „Robur VII” nie zastał w porcie.

Nie stracił jednak fantazji, tembardziej, że morze uczyniło na nim niezwykle wrażenie. Nie chcąc długo korzystać z gościnności marynarzy, z którymi się zaprzyjaźnił, ruszył do Grodna, gdzie mieszkała jego babka. Podróż trwała długo.

Trzeba było zatrzymać się i zdobywać pieniądze na utrzymanie.

— Kradzież? — pyta żołnierz.

Niebieskie oczy zapłonęły oburzeniem.

— Ja nie złodziej — pada harda odpowiedź. — Pracowałem.

Odnosił paczki, pilnował walizek, czasem ktoś litościwy dawał mu parę groszy. Dojechał wreszcie do Grodna, ale tutaj babka leżała chora w szpitalu.

Począł więc „aż babka umrze”, był na pogrzebie, a teraz znowu jedzie do Gdyni.

— W Warszawie zatrzymał się tydzień — o czym opowiada z miną człowieka, którego portfel jest wypchany banknotami.

Nocował na ławce na skwerze, w pustym wagonie, w komisariacie. Zżył się z czym się dało, ale od dwu dni nic nie miał w ustach.

— Chcę zostać marynarzem. Bo ten szum morza, to w uszach mi gra ciągiem i ciągiem...

— A jeżeli nie zastaniesz brata? — pyta żołnierz.

— Poczekam — pada odpowiedź. — W porcie znajdzie się praca dla każdego. Zrezygnuj z mam znajomości na wojennych okrętach. Z głodu nie zginie!

Przed nową kontrolą biletów przerwał opowiadanie i postanowił przeczekać ją na dachu wagonu.

Przed wyborami do Sejmu i do Senatu

Ogłoszenie trzech rozporządzeń wyborczych

W „Dzienniku Ustaw” Nr. 48 z dnia 13 lipca 1935 r. ukazały się trzy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 11 lipca 1935 r., wydane na podstawie nowych ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu. Pierwsze z nich zawiera:

regulamin do zgromadzenia okręgowego.

Na podstawie regulaminu wybory do zgromadzenia okręgowego zarządzają wojewodowie i komisarz rządu na m. st. Warszawę w ciągu 5 dni po zarządzeniu wyborów do Sejmu. Zarządzenia wojewodów zawierają będą oznaczenie organów, mających dokonać wyborów delegatów do zgromadzenia, termin zebrań się każdego z tych organów, oraz określenie liczby delegatów, przypadającej na każdy organ. Wybory do zgromadzenia okręgowego muszą być ukończone nie później, niż 20 dnia po zarządzeniu wyborów do Sejmu. Organami powołanymi do wyboru delegatów na zgromadzenia okręgowe są: rady izb rolniczych, rady powiatowe, zebrania plenarne izb przemysłowo-handlowych i izb rzemieślniczych, zebrania przedstawicieli zarządów podstawowych jednostek organizacji zawodowych, zarządy zrzeszeń technicznych, zarządy kobiecych organizacji społecznych, rady izb lekarskich, adwokackich i notarialnych, senaty szkół akademickich, lub ogólne zebrania profesorów tych szkół.

Delegatem do zgromadzenia okręgowego może być każdy obywatel Rzeczypospolitej bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów do Sejmu ukończył 24 lata i zamieszkiwał co najmniej rok w okręgu wyborczym, oraz nie jest pozbawiony w myśl art. 3 ordynacji wyborczej prawa wybierania do Sejmu. Uchwały organów uprawnionych do wyboru delegatów są ważne bez względu na ilość obecnych. Za wybranych na delegatów uznaje się kandydatów, którzy otrzymali w pierwszym głosowaniu głosy większości. Jeżeli pierwsze głosowanie nie daje wyniku, wówczas zostaje zarządzone głosowanie ściślejsze, które jest ostateczne. Przewodniczącą organów powołanych do wyboru delegatów przesyłają niezwłocznie przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej, oraz okręgowemu komisarzowi wyborczemu odpisy protokołów z wyboru delegatów do zgromadzenia okręgowego.

Drugie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych dotyczy:

spisów wyborców do Sejmu.

Na podstawie tego rozporządzenia spisy wyborców do Sejmu sporządzane są na podstawie rejestrów, prowadzonych przez gminy. Osoby przybyłe, celem zamieszkania w gminie, lecz niewpisane jeszcze do rejestru mieszkańców, będą umieszczone w spisie wyborców na podstawie zameldowania, oraz przedłożenia wymeldunku z poprzedniego miejsca zamieszkania.

W spisach wyborców będą umieszczeni obywatele Rzeczypospolitej, którzy ukończyli 24 lata i zamieszkują w gminie co najmniej od dnia poprzedzającego dzień zarządzenia wyborów. Obywatele polscy zamieszkali w przededniu zarządzenia wyborów do Sejmu na obszarze W. M. Gdańska będą wciągnięci do wpisów wyborców m. Gdyni.

Ostatnie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych dotyczy

spisów wyborców do Senatu.

Spisy wyborców do Senatu wedle tego rozporządzenia prowadzą powiatowe władze administracji ogólnej, a w m. st. Warszawie komisarz rządu. Do spisu są wciągnięci obywatele, którym w przeddzień zarządzenia wyborów do izb ustawodawczych służy prawo wybierania do Senatu. Szkoły,

których ukończenie stanowi jeden z tytułów prawa wybierania do Senatu są wyszczególnione w specjalnym wykazie, załączonym do rozporządzenia. Obywatele, mający prawo wybierania do Senatu z tytułu zasługi osobistej, lub wykształcenia będą wciągnięci do spisów, jeżeli udowodnią, że im to prawo przysługuje. Obywatele, mający prawo wybierania z tytułu zaufania są wciągnięci do spisów z urzędu.

Odznaczenie twórców Konstytucji i ustaw wyborczych

Pan Prezydent R. P. nadał order Orła Białego p. Prezesowi Rady Ministrów W. Sławkowi. Jednocześnie p. Prezydent nadał order Polski Odrodzonej klasy pierwszej (wielka wstęga): marszałkom ostatnich izb ustawodawczych — Władysławowi Raczkiewiczowi i dr. Kazimierzowi Świtalskiemu, b. premierom: Aleksandrowi Prystorowi i Januszowi Jędrzejewiczowi, przewodniczącemu komisji konstytucyjnej Sejmu prof. Wacławowi Makowskiemu, referentowi ustawy konstytucyjnej Sejmu wicemarszałkowi St. Carowi i referentowi ustawy konstytucyjnej w Senacie sen. Wojciechowi Rostworowskiemu, oraz order Pol-

ski Odrodzonej klasy drugiej (komandorja z gwiazdą), referentowi ustaw o ordynacji wyborczej w Sejmie posłowi Bohdanowi Podoskiemu, podsekretarzowi stanu w Prezydium Rady Ministrów Krzysztofowi Siedleckiemu, dyrektorowi Funduszu Pracy p. Mikołajowi Dolanowskiemu i posłowi Tadeuszowi Brzęk-Osińskiemu.

Dekoracji osób odznaczonych dokonał Pan Prezydent R. P. osobiście na zamku królewskim w sobotę, o godz. 13 min. 30.

Po dekoracji Pan Prezydent podejmował obecnych na zamku śniadaniem.

„Times” o polskim parlamencie i stosunkach mniejszościowych

Pod nagłówkiem „Parlament polski” zamieszcza „Times” artykuł omawiający sytuację wewnętrzną - polityczną w Polsce. Stwierdzając, że ustawy dotyczące ordynacji wyborczej przeszły w sejmie znaczną większością, „Times” wyraża przekonanie, że droga jest obecnie otwarta dla zwycięstwa bloku rządowego przy nadchodzących wyborach. Duch Marszałka Piłsudskiego żyje w Polsce i jego inspiracje wciąż trzymają ma-

„Times” z satysfakcją podkreśla poprawę stosunków polsko - ukraińskich. Ukraińcy wezmą udział w wyborach i uzyskali przyrzeczenie, co do stosownej reprezentacji w parlamencie. Poprawa tych stosunków i wogóle wyrównanie stosunków mniejszościowych w Polsce — stwierdza „Times” — nie jest bynajmniej powierzchowne.

Polska wyprawa wysokogórska na Kaukazie

Polska wyprawa wysokogórska po trzydniowym pobycie w Ordzonikidze wyruszyła samochodami drogą wojenno-osetyńską do miejscowości Cadon, zabierając sprzęt, 3-tygodniowe zapasy żywności. W Ordzonikidze opiekował się wyprawą specjalnie przybyły wicekonsul Rzpłitej w Tyflisie Głogowski. Z Sadon po zorganizowaniu karawany, zwierząt jucznych, wyprawa przejdzie przez wysoki grzbiet gór do czoła lodowca Karaugon.

Po długotrwałych deszczach, wyjątkowo w tym roku obfitych, drogi podgórskie rozmokły, co utrudni transport.

Młodzież polska z zagranicy składa hołd Panu Prezydentowi Rzplitej

Z okazji drugiego zlotu młodzieży polskiej z zagranicy, stolica przybrała odświętny wygląd. Na gmachach państwowych i do mach powiewają sztandary o barwach naro-

sta msza, którą odprawił ks. arcybiskup Gall w towarzystwie licznej kleru.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele Światowego Związku Polaków z Za-

młodzieży w kraju.

Zplacu Marszałka Piłsudskiego młodzież udała się w pochodzie, poprzedzona orkiestrą 36 p. p. do zamku królewskiego, celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi R. P. Na dziedzińcu zamkowym młodzież ustawiła się w kolejności według państw, w porządku alfabetycznym, ze sztandarami na czele. Gdy Pan Prezydent ukazał się, orkiestra odegrała hymn państwowy, następnie prezes delegacji młodzieży Murek wygłosił krótkie przemówienie do Pana Prezydenta, które zakończył okrzykiem na Jego cześć. Okrzyk ten zebrani trzykrotnie entuzjastycznie powtórzyli. Skolei Pan Prezydent przeszedł przed frontem ustawionych delegacji.

Pan Prezydent przyjął później na zamku delegację młodzieży, która wręczyła mu adres hołdowniczy od uczestników drugiego zlotu młodzieży polskiej z zagranicy. Pan Prezydent w serdecznych słowach wyraził radość, z powodu przybycia młodzieży polskiej z zagranicy do ojczyzny, a następnie informował się o życiu młodzieży w poszczególnych krajach.

Skolei Pan Prezydent R. P. przyjął delegację młodzieży polskiej ze Szwajcarii, która wręczyła mu adres od rektora uniwersytetu fryburskiego.

Z zamku uczestnicy zlotu udali się do Belwederu, gdzie złożyli hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.



Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu Domu Wojskowego i Cywilnego przechodzi przed frontem delegacji młodzieży polskiej z zagranicy, które przybyły na dziedzińiec zamkowy dla złożenia hołdu Głowie Państwa.

dowych. Balkony i sklepy również zostały odpowiednio udekorowane.

W sobotę o godz. 10-tej na placu Marszałka Piłsudskiego przed specjalnie wzniesionym ołtarzem połowym odbyła się uroczy-

granicz, władz miejskich, komisarz rządu na m. st. Warszawę oraz przedstawiciele wielu organizacji.

Plac wypełniła młodzież polska z zagranicy w liczbie około 4.000 oraz organizacje

Umowa handlowa między Rosją a Stanami Zjedn. Am. Półn.

Dn. 13 bm. została zawarta w Moskwie umowa handlowa sowiecko - amerykańska przez wymianę not pomiędzy ambasadorami Buliterem a komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem.

Oba rządy spodziewają się, że umowa ta potroi wartość wymiany handlowej między ich krajami. Sowiety zobowiązują się do nabycia towarów w Stanach Zjedn. ogółem za 30 milionów dolarów w ciągu najbliższych 12 miesięcy.

Stany Zjednoczone przyznają Sowiетom te same uprzywilejowania, które przyznano w traktatach handlowych z Belgją, Haiti i Szwecją, a także wszelkie uprzywilejowania, które będą przyznawane w traktatach z innymi krajami z wyjątkiem tylko tych, które ustalono w stosunkach handlowych z Kubą. Umowa nie wspomina o dawnych długach rosyjskich. Największym zyskiem, na który liczy ZSRR w myśl umowy jest osiągnięcie 50 proc. zniżek celnych od Stanów Zjednoczonych na mangan, która to zniżka istnieje w umowie amerykańsko - brazylijskiej i obecnie właśnie ma być ratyfikowana przez kongres brazylijski.

Gdzie stanie pomnik Marszałka Piłsudskiego w Warszawie?

Stoleczny komitet Budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie przystąpił do realizacji uchwały komitetu z 7 czerwca rb., akceptowanej przez wydział wykonawczy i prezydium Komitetu Naczelnego Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego oraz przez panią Marszałkową i P. Prezydenta R. P. Przed opracowaniem i ogłoszeniem konkursu na pomnik Marszałka, który stanąć ma na placu na Rozdrożu (dawna Łobzowianka), koniecznym jest urbanistyczne rozwiązanie struktury całej dzielnicy, obejmującej również pole Mokotowskie.

Ponieważ konkurs na rozplanowanie pola Mokotowskiego, łącznie z Rakowcem, ogłoszony w kwietniu br. przez Ministerstwo Spraw Wojskowych i Spraw Wewn-

tranych, oraz zarząd miejski, za pośrednictwem Towarzystwa Urbanistów Polskich oraz Stowarzyszenia Architektów RP, został wstrzymany do czasu powzięcia odpowiednich uchwał przez Komitet Budowy Pomnika, Stoleczny Komitet porozumiał się obecnie z wymienionymi ministerstwami, zarządem miejskim i instytucjami co do włączenia do konkursu zagadnień, wynikających z uchwały komitetu.

Obecnie opracowuje się warunki tego konkursu, zaś Towarzystwo Urbanistów Polskich oraz Stowarzyszenia Architektów RP ogłoszą w najbliższych dniach uzupełnienia co do konkursu z kwietnia rb. W związku z powyższym termin nadsyłania prac konkursowych, który minął dnia 8 lipca br., zostanie odpowiednio przedłużony.

Belgia wznowia stosunki dyplomatyczne z Z. S. R. R.

Ogłoszono w Brukseli o wznowieniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Belgią a Z. S. R. R. Nastąpiło to w drodze listów wymienionych pomiędzy ambasadorami Z. S. R. R. w Paryżu Potiomkinem, a ambasadorem belgijskim w Paryżu baronem Gaiffier d'Hestroy. Ambasador belgijski w liście swym pisze, że rząd belgijski po naradach, które odbyły się w ostatnich tygodniach jest gotów do wznowienia stosunków dyplomatycznych i obsadzenia wzajemnego placówek. Rząd belgijski żywi nadzieję na ustalenie przyjaznych stosunków, a osobliwie na rozwój stosunków gospodarczych.

W odpowiedzi Potiomkin potwierdza odbiór listu, wyrażając zadowolenie z powodu decyzji rządu belgijskiego i oświadczając, że rząd Z. S. R. R. ze swej strony przychyli się do tego, aby na tej drodze współdziałać na rzecz utrwalenia pokoju i rozwoju stosunków gospodarczych.

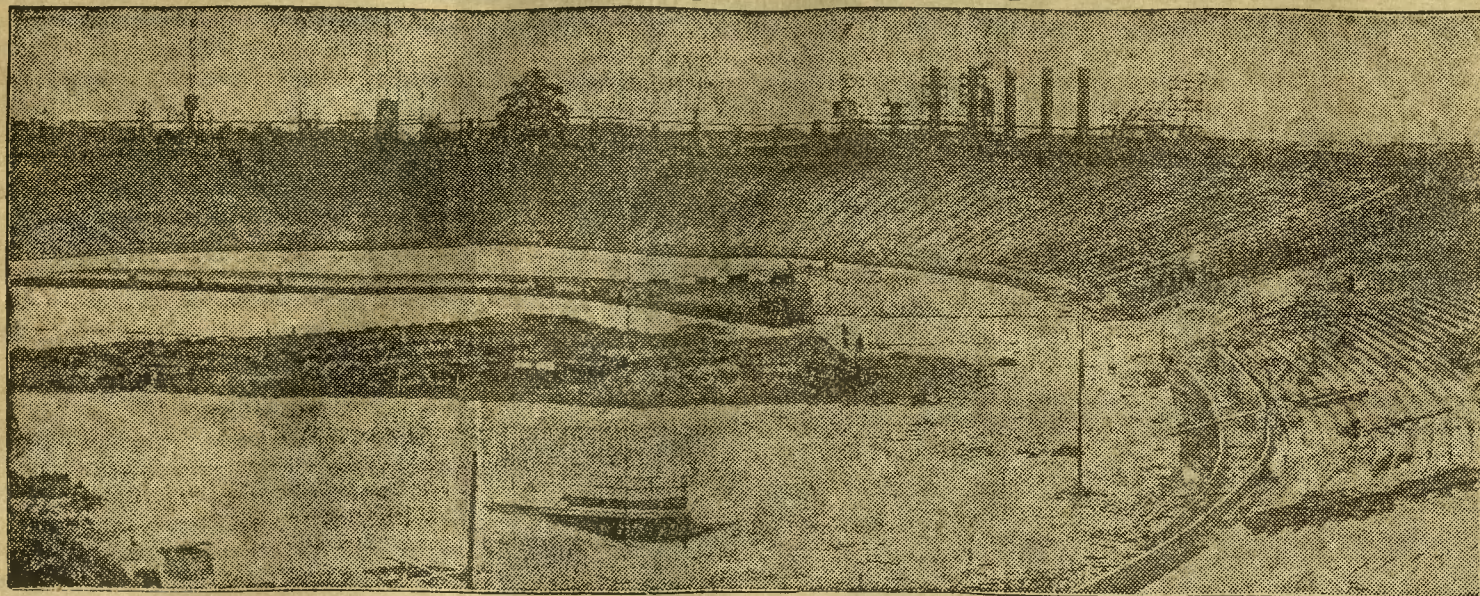
Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 29

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Rok VI

Budowa stadionu olimpijskiego



W przyspieszonym tempie buduje się w Berlinie wielki stadion, na którym odbywać się będą za rok igrzyska olimpijskie. — Ukończone już w głębi filary, dają pojęcie o wysokości trybun, których budowa dopiero się rozpoczyna.

Piękny skok pływaczki amerykańskiej Janice Lifson



Piłka nożna

ŚLĄSK — WARTA 3:1.

Katowice, 14. 7. (PAT). W Świętochłowicach w meczu o mistrzostwo Ligi Śląsk pokonał Wartę 3:1 (1:1).

WARSZAWIANKA — CRACOVIA 2:1.

Warszawa, 14. 7. (PAT). W Warszawie rozegrano mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką i Cracovią. Zwycięstwo odniosła Warszawianka 2:1 (1:1). Mecz wywołał duże zainteresowanie i zgromadził około 2000 widzów mimo niepewnej pogody.

Warszawianka odniosła zasłużone zwycięstwo, gdyż była lepsza i walczyła bardzo ambitnie. Prowadzenie zdobył dla Warszawianki Kniola, wyrównał przed przerwą Malczyk. Decydujący punkt zdobywa z wolnego Zwierz z odległości 30 metrów. Pod koniec meczu gra staje się ostra. Powoduje to usunięcie Kisieleńskiego z boiska. Poza tem znoszą z boiska Zielinskiego po odniesionej kontuzji.

POGOŃ REMISUJE Z WIEDENSKĄ ADMIRĄ.

Lwów, 14. 7. (PAT). Rozegrany w sobotę mecz piłkarski we Lwowie pomiędzy wicemistrzem Austrii wiedeńską Admirą a Pogonią przyniósł drużynie lwowskiej wspólny sukces w postaci wyniku remisowego 2:2 (2:0).

RUCH BIJE WIEDENSKI LIBERTAS 4:0.

Katowice, 14. 7. (PAT). W Wielkich Hajdukach rozegrany został w sobotę ciekawy mecz pomiędzy mistrzem Polski Ruchem a wiedeńskim Libertasem. Ruch odniósł bezapelacyjne zwycięstwo w stosunku 4:0 (1:0), mimo, iż wystąpił w osłabionym składzie bez Dziwisza, Wilimowskiego, Wodarza i Ślusarczyka.

GRYP—UNJA 8:4

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Pomorza tczewska „Unja” spotkała się wczoraj z toruńskim „Gryfem”, przegrywając wysoko 8:0.

SOKÓŁ I (Bydgoszcz) — GOPLANJA (Inowrocław) 3:3 (2:1).

Na Stadionie Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy odbyły się wczoraj zawody z rozgrywek o mistrzostwo A-klasy pomorskiej pomiędzy Sokółem (Bydgoszcz) a Goplanją z Inowrocławia. Po zaciętej i bardzo ambitnej walce mecz zakończył się remisem w stosunku 3:3, do przerwy 2:1 dla Sokoła.

Bramki strzelili: dla Sokoła Zuzko, Veigt i Kędziński, dla Goplanji Puszczykowski, Ząbek i Piwoński. Sędziował dobrze p. Gumowski z Torunia.

Mecz ten eliminuje drużynę Sokoła z A-klasy pomorskiej.

MISTRZ POMORZA W ZAWODACH MOTOCYKLOWYCH. został nim p. Geier.

Wczoraj odbyło się na trójkacie szos Białochowo — Zakurzewo — Mokre pod Grudziądem zorganizowane przez Klub Motocyklowy Związku Strzeleckiego w Grudziądzu wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Pomorza. Trasa wynosiła 200 km (20 okrążeń po 10 km.). Na 18 zgłoszonych zawodników stanęło na starcie 9. Bieg ukończyło 3.

W kategorii maszyn do 250 cm. pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobył Geier.

Polska na 4-tym miejscu w zawodach o puchar narodów

Lucerna, 14. 7. (Pat. W piątym dniu międzynarodowych zawodów hipicznych w Lucernie odbył się ciężki konkurs o nagrodę Weggenhorna. Wysokość przeszkód wyniosła 140 cm. Zwyciężył Francuz por. Castries na Tenace przed Szwajcarją, Belgją i Włochami. Z Polaków Szosland na Zapale był 10-ty, a Komorowski na Wizji 14-ty.

Następnie rozegrano najważniejszy konkurs zespołowy o puchar Szwajcarii (puchar narodów) w obecności prezydenta Związku

Szwajcarskiego. Pierwsze miejsce zajęła ekipa irlandzka, mając w sumie o pkt. przed Szwajcarją — 24 pkt. i Belgją 35 pkt. Polska zajęła czwarte miejsce — 39 pkt. Włochy w czasie rozgrywki odstąpiły od dalszych walk, nie mając szans ukończenia.

Skład polskiej ekipy pucharowej: Gutowski na Warszawianie, Mossakowski na Wencji, Galica na Savannah i Szosland na Mordzie, który był najlepszy w ekipie.

Mistrzostwo lekkoatletyczne pań w Krakowie

Walasiewiczówna i Wajsówna na pierwszych miejscach

Kraków, 14. 7. (Pat). W sobotę rozpoczęły się w Krakowie mistrzostwa lekkoatletyczne pań. Zawody wywołały bardzo duże zainteresowanie ze względu na start rekordzistek świata Walasiewiczówny i Wajsówny. Przed zawodami olimpijczycy krakowscy złożyli ślubowanie, następnie po przemówieniu gen. Monda zawodniczki przywórcze fanfar przedefilowały przed publicznością. Po tych wszystkich uroczystościach wstępnych rozpoczęły się zawody.

W rzucie kulą triumfowała Wajsówna (Sokół Poznań), osiągając 11,85 m, 2) Cejzikowa (AZS Warsz.) 11,04, 3) Kwaśniewska (ŁKS) 10,37, 4) Dutkówna (Warszawianka) 10,15, 5) Skirlińska (Sokół Kraków) 9,60 i 6) Kryzanka (Warta).

Na 80 m przez płotki odbyły się jedynie przedbiegi. Pierwszy przedbieg wygrała Freiwaldówna (Makabi Kraków) 12,5, a drugi przedbieg Kalużowa (Stadion Chorzów) 14,5, przed Świdarską (AZS Poznań) 15,4.

W skoku w dal z miejsca zwyciężyła niespodziewanie Paliszewska (SKS Sosnowiec) 225 przed Kwaśniewską 222, Świdarską 221, Mazurówną (Cracovia) 19, Sikorzanka (Stadion Chorzów) 217 i Orzełówną (Stadion) 217.

W skoku wwyż zwycięstwo odniosła Wajsówna 141 przed Orzełówną 136, Janow-

ską (Poznań) 136, Wiśniewską (Sokół Grudziądz) 136, Paliszewską (Sosnowiec) 136 i Mazurówną 131.

Na 60 m rozegrano 5 przedbiegów. Zwycięstwo w tych przedbiegach odniosły: Freiwaldówna 8,1, Książkiewiczówna (Sokół Bydgoszcz) 8,1, Walasiewiczówna (Grażyna) 7,7, Mondralówna (Warszawianka) 8,6 i Kalużowa.

W międzybiegach wygrały Walasiewiczówna 7,9 i Kalużowa 8 sek.

W finale pierwsze miejsce zajęła Walasiewiczówna w czasie 7,8 przed Kalużową 8,1, Freiwaldówną, Preisówną (Legja), Książkiewiczówną i Szajnówną (AZS Poznań).

Na 200 m pierwszy przedbieg wygrała Mondralówna w 30 sek. przed Nowacką (A. Z. S. Warsz.) 30,6 sek., w drugim przedbiegu zwyciężyła Białasówna (Pogoń) 30 sek. Trzeci przedbieg wygrała Walasiewiczówna 28,2, wreszcie czwarty Kalużowa 29 sek.

W finale pierwsze miejsce zajęła Walasiewiczówna 2,5 przed Kalużową 28,1, Mondralówną, Segną i Nowacką.

W ogólnej punktacji prowadzą po pierwszym dniu równą ilością punktów Grażyna (Warszawa) i Sokół (Poznań) po 39 pkt. 3) Stadion Chorzów — 27 pkt. 4) SKS Sosnowiec — 15 pkt. 5) ŁKS, —13 pkt.

Toruń uległ Bydgoszczy w rozgrywkach tenisowych

B. K. S. — T. K. L. T. 4:3

W rozgrywkach tenisowych o międzyklubowe mistrzostwo Polski w finale grupy pomorsko-pomorskiej B. K. S. (Bydgoszcz) rozegrał spotkanie z miejscowym Lawn Tennis Klubem, zwyciężając 4:3. Poszczególne spotkania dały następujące wyniki: Sioda (B. K. S.) — Bojanowski (TKLT) 2:6, 1:6.

Głowacka (BKS) przegrywa z Frysczynową 4:6, 1:6. Laszkiewicz (BKS.) pokonuje Stogowskiego 6:1, 6:3.

Laszkiewicz — Bojanowski 6:4, 6:0. Sioda (BKS) przegrał ze Stogowskim 0:6, 1:6.

W grze mieszanej Frysczynowa — Bojanowski (TKLT) uległa zgranej parze Laszkiewicz — Głowacka. W grze podwójnej parów Bojanowski — Herdegen (TKLT) przegrali w trzech setach z parą Laszkiewicz — Sigurski 6:3, 3:6, 7:9.

Regaty wioślarskie w Grudziądzu

Zorganizowane przez GTW. Wisła w Grudziądzu odbyły się w dniu wczorajszym regaty wioślarskie, w których wzięło udział ogółem 26 osad w liczbie 120 wioślarzy z Bydgoszczy, Torunia, Włocławka, Chelmży i Grudziądza. Trasa wynosiła dla panów 2 000 metrów, dla pań

W biegu czwórki półwycigowych nowicjuszy pierwsze miejsce zajęła osada BTW. Bydgoszcz w czasie 6 min. 39,1 sek.

Jedynki wycigowe: 1) Graudenz Ruderverein — 8,15.

Czwórki półwycigowe pań: osada GTW.

Wisła (Grudziądz) valcoverem z powodu braku konkurencji w czasie 6,07.

Czwórki nowicjuszy: Zwyciężyła osada Kolej. Klubu Wiośl. z Bydgoszczy 6,21,9.

Dwójki podwójne półwycigowe: Graudenz Ruderverein 7,36,5.

Czwórki półwycigowe: BTW. 7,12.

Jedynki półwycigowe valcoverem zdobył pierwsze miejsce Szelegowski (Włocławek) w czasie 8,15,7.

Czwórki bez ograniczeń: Klub Wioślarski (Toruń) w czasie 6,00,5.

Turniej tenisowy o mistrzostwo wybrzeża

Sekcja tenisowa (członek P. Z. L. T.) urzędza w dniach 19, 20 i 21 lipca 1935 r. doroczny ogólnopolski „Turniej Tenisowy o Mistrzostwo Wybrzeża”. Udział brać mogą tylko członkowie P. Z. L. T.

W programie gry pojedyncze, pań i pa-

now, gry mieszane, oraz gra pocieszenia.

Oprócz miejscowych, spodziewany jest udział znanych polskich raket jak Majewski, Małcurzyński, dr. Foerster, Altschueler i in.

Grv zaczynać się będą każdego dnia o

godzinie 9 rano i trwać będą do zmroku. Zgłoszenia należy kierować do KS Gdynia, korty tenisowe lub skrytka pocztowa 81. Zamknięcie listy zgłoszeń nastąpi w sobotę, dnia 17 lipca godz. 12.

Na ziemiach Pomorza

Czerwono-żółto-granatowa chorągiew w obozie rozewskim Minister Cadere zwiedza obóz strzelecki w Rozewiu

Samochód z czerwono-żółto-granatową chorągiewką rumuńską mknie szybko po równej, gładkiej szosie nadmorskiej.

Po prawej stronie szosy, jak na mapie plastycznej rozciąga się na modrej tafli spokojnego morza zielony półwysp helski. Daleko w morze biegnie jego wąskie, sosnami porośnięte pasmo.

Z lewej strony co krok wyrastają z pod ziemi szare płócienne namioty najrozmaitszych obozów. Dokoła namiotów w słońcu wylegają się na brąz opalone półnagie postacie młodych chłopców.

Na szosie mijamy jaskrawe pyjamy, szlafroki kąpielowe, białe marynarskie czapki letników, którzy zjechawszy się z całej Polski, zaleli wybrzeże morskie.

Minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny króla Rumunii profesor Victor Cadere wprawna, pewną ręką prowadzi samochód. Krótkie chwile wypoczynku nad morzem pragnie on wykorzystać dla odbycia inspekcji oddziałów młodzieży rumuńskiej, która dnia poprzedniego przybyła do Obozu Oficerskiego Związku Strzeleckiego do Rozewia.

OBÓZ OFICERSKI ZWIĄZKU STRZEL.

W gąszczu zieleni strzela w górę latarnia morska. Naprzeciw lekki skręt drogą pełną i przed oczyma naszymi rozciąga się widok wielkiego wojskowego obozu. W równych odstępach rozłożyły się na wielkim otwartym placu pod lasem, szare duże i małe namioty.

Wiatr szarpie czterema chorągiewkami na wysokich białych masztach obozowych.

Splatają się w powietrzu białoczerwone barwy długiej chorągwi polskiej z czarnoniebiesko-białą chorągwią estońską. Białoczerwono-zielony proporzec strzelecki powiewa obok granatowo-żółto-czerwonego standardu Rumunii.

Auto staje przed obszernym budynkiem komendy obozu. Otacza je grupa żołnierzy w maciejówkach strzeleckich. Zjawia się oficer inspekcyjny obozu. Po chwili na spotkanie nasze wychodzą komendant główny Związku Strzeleckiego płk. dypl. Frydrych i komendant obozu major Jabłoński.

Obóz jest pusty. Wszystko jest na zajęciach. Za chwilę jednak oddziały powrócą mają do namiotów. Z pobliskiego lasu dochodzą wesołe odgłosy śmiechu. Gdzieś w dali zblizająca się melodia „Piechoty” zwiastuje powrót zwartego oddziału.

RUMUNI.

Minister Cadere, któremu towarzyszy konsul rumuński w Gdyni dr. Kasprowicz ogląda namioty z równo zasłanymi „w kostkę” siennikami, wypełnionymi plecakami, menażkami i sprzętem żołnierskim.

Przed dużym pustym namiotem dwóch młodych chłopców w białych beretkach z granatowymi krzyżami na żółtym tle jedwabnej tarczy, w białych koszulkach z żółtymi



Minister Cadere wśród młodzieży rumuńskiej.

harcerskimi krawatami klęczy nad urządzonym z darniny i kamyków klombem. Dwa skrzyżowane „C” pod koroną królewską — inicjały Karola II — mówią nam, że tu właśnie rozbili obóz Rumuni.

„W tym namiocie — mówi płk. Frydrych — mieszka tylko młodzież. Starsi, przeważnie nauczyciele mieszkają w wspólnych namiotach z naszymi oficerami. W ten sposób

nawiązuje się lepszy kontakt, zadzierzga się mocniejsze więzy koleżeństwa!”

W wejściu namiotu podniesieniem ręki wita Ministra oficer rumuński w granatowym mundurze z żółtymi wypustkami i z tą samą oznaką granatowego krzyża na żółtej tarczy, którą noszą obaj przejący się na baczność na widok ministra chłopcy.

Jest to kapitan Jepureanu z Bukaresztu, komendant obozu rumuńskiego.

Rumuni przyjechali poprzedniego dnia. Jest ich 109. Młodzież gimnazjalna i nauczyciele, należąca do pokrewnej naszymu

muński od lasu słycać gwar i krzyki w języku rumuńskim. Zarządzono zbiórke całego oddziału, którego przeglądu ma dokonać minister Cadere.

Wśród drzew i zieleni w wysokiej trawie leśnej w równym czworoboku ustawilo się sto Rumunów.

Białe koszulki, granatowe spodnie, żółte chustki na szyjach, na pasach sztylety, noże toporki.

Jednym rzymskim ruchem wnoszą się ręce na znak powitania. Tym samym ukłoniem odpowiada min. Cadere, po czym prze-



Minister pełnomocny Rumunii prof. Cadere i konsul rumuński w Gdyni dr. Kasprowicz wśród starszyny strzeleckiej w Rozewiu.

„Strzelcowi” organizacji przysposobienia obywatelskiego i wojskowego.

Rozlega się przeciągły sygnał trąbki obozowej, nawiązujący uczestników obozu na odpoczynek po pracowitym dniu życia żołnierskiego.

Las ożywia się melodjami legionowych piosenek. Słychać zdala komendy. Tu i tam ukazują się oddziały maszerujące do obozu. Przeważnie oficerowie „Strzelca”, nie brak jednak i zwykłych mundurów armii czynnej, — instruktorów P. W.

Za nasypem oddzielającym namiot ru-

chodzi wzdłuż frontu przejących się chłopców.

Większość oddziału, to chłopcy szkół średnich. Nie brak jednak wśród nich starych nauczycieli, których pełne ledwo ściągnięte sportowym paskiem postacie świadczą o tem, że zazwyczaj prowadzą życie bardziej spokojne.

MINISTER CADERE WŚRÓD MŁODZIEŻY.

Minister obszedł oddział i teraz wita się pokolei z każdym jego „szeregowcem”.

Znowu za każdym razem powitalne podniesienie ręki poczem każdy wymienia swo-

Nauczyciele duńscy zwiedzają Polskę

Onegdaj przybyła do Polski wycieczka, składająca się z 15 nauczycieli i nauczycielek duńskich, wykładających w duńskich szkołach średnich w Szlezwigu. Kierownikami wycieczki są prezes Związku Nauczycieli duńskich w Niemczech prof. Ejnar Olesen i inspektor szkolny prof. Dirk Dirks.

Wycieczka rozpoczęła swą podróż od Gdyni, gdzie podejmowana była przez Polski Związek Zachodni.

Wieczorem w sali bankietowej „Ermitażu” odbył się obiad wydany na cześć gości przez Związek Zachodni reprezentowany przez Dyrektora P. Z. Z. p. Kudlickiego i kierownika delegatury w Gdyni mgr. Chwa-

liboga.

W czasie obiadu, na którym obecni byli również dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łęgowski, naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu Karwowski. Mec. Czesław Jankowski, oraz przedstawiciele prasy, serdeczne przemówienie wygłosił prezes Olesen, podkreślając wielkie wrażenie, które zrobiła na gości duńskich Gdynia, poczem w pełnych dowcipu słowach przemawiał insp. Dirks. Gościom odpowiadali w imieniu Polskiego Związku Zachodniego dyr. Kudlicki i mec. Jankowski. Po opuszczeniu Gdyni goście duńscy udali się do Warszawy, Krakowa i Zakopanego.

Ministerjalna Komisja Rolnicza

gościem zarządu Towarzystwa Roln. Powiatowego w Kościerzynie

We czwartek, dnia 11 bm., po zwiedzeniu Pomorskiej Fabryki Bekonów w Kościerzynie, przybyli członkowie bawiącej od paru dni na Pomorzu Ministerjalnej Komisji Rolniczej na zwolane w tym celu uroczyste posiedzenie zarządu Towarzystwa Rolniczego. Przybyłych powitał urzędujący wiceprezes TRP p. Lass, który następnie złożył dłuższe sprawozdanie z działalności TRP. O stanie spółdzielczości i możliwościach zbytu referował wiceprezes Sekcji Ziemiańskiej p. Cieniało. O pracach Kółek mówili pp. Zywicki (Lipusz) i Derdowski (Foshuta).

W obradach, którym przewodniczył p.

prezes P. T. R. Lech Czarliński z Torunia, wzięli udział pp. dyr. departamentu Rolnictwa p. Rudnicki, naczelniczy Baird, Szostak, nac. Ceceniowski z Urz. Wojew., p. radca Tollik, płk. Dzugaj, przedstawiciele Izby Rolniczej oraz Zarząd TRP z panem starostą Turowskim.

Zaznaczyć wypada, iż na Pomorzu jedynie Towarzystwu Rolniczemu w Kościerzynie przypadł zaszczyt goszczenia komisji na swem posiedzeniu.

Z Kościerzyny udali się członkowie Komisji do Stężycy, Borowa i Barcza celem lustracji prac terenowych Izby Rolniczej.

WIELOKROTNE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materji. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

je imię i nazwisko oraz miejscowość, z której przybył i organizację, do której należy. Na opalonych twarzach małych chłopców maluje się widoczna emocja w chwili, gdy ściskają dłoń ministra Cadere.

Dla nich to nie tylko reprezentant Rumunii. Każdy zna dobrze to nazwisko i wszyscy oni wiedzą bardzo dobrze, że mają przed sobą nie tylko jednego z najwybitniejszych dyplomatów swego kraju, ale bliskiego współpracownika i przyjaciela Króla Karola.

Minister szczegółowo rozpytuje się każdego z nich o ich życie obozowe, o potrzeby, braki.

Ale wszyscy są zadowoleni i nikomu niczego nie braknie.

Ministra otacza zwarte koło wesołych, uśmiechniętych twarzy.

ŻELAZNA GWARDJA.

W tej chwili na polance zjawia się mały oddział — 9 zaledwie ludzi, wyróżniających się specjalnie dzielną, karną postawą. Zielone koszule i czarne krawaty wskazują na to, że są to członkowie słynnej prawicowej „Żelaznej Gwardji”, organizacji o zabarwieniu trochę faszystowskim, która głośną była w roku ubiegłym. Całą drużynę tworzą studenci politechniki.

Znowu rzymskie powitanie ręką, ale już bardziej skomplikowane, gdyż przed podniesieniem jej żelaznogwardziści uderzają się jeszcze w serce dla zadokumentowania szczerości swoich serdecznych uczuć.

MINISTER CADERE W KUCHNI ŻOŁNIERSKIEJ.

Dokoła namiotów słycać brzęk naczyń; przygotowują menażki, talerze.

Długi sznur strzelców stoi przed budynkiem kuchennym, gdzie surowy chorąży pilnuje porządku kolejki.

Minister Cadere chce spróbować stawy żołnierskiej. Przed tem, niż włożył szamowany frak pełnomocnego ministra, przedtem niż togę profesorską bukareszteńskiego Uniwersytetu, nosił długo mundur pułkownika strzelców rumuńskich, to też życiem obozowem interesuje się jak szczery, prawdziwy żołnierz.

Ministrowi podają talerz z grochówką. Sam kraje kawał świeżego razowego chleba i smaruje go masłem, próbuje ser.

Z zainteresowaniem bada zestawienia, w których wykazane są ilości żywności przypadające na jednego człowieka.

W książce kuchennej w rubryce kontroli pod podpisami oficera inspekcyjnego i podoficerów żywnościowych pozostaje podpis Ministra pełnomocnego i Posła Nadzwyczajnego Królestwa Rumunii w Warszawie.

Żegnani przez starszyny strzelecką opuszczamy obóz rozewski.

— „Bezpośredni kontakt — mówi minister Cadere — w atmosferze obozowej, w bezpośrednim, serdecznym zetknięciu, które dać potrafi w tym stopniu tylko wspólne życie żołnierskie, w zbliżeniu kulturalnym polsko-rumuńskim odegrają olbrzymią rolę. Jest to zadziergnięcie najgłębszych i najmocniejszych więzów, które pozostają na całe życie. Jestem entuzjastą i gorącym zwolennikiem tego rodzaju obozów, które w historii przyjaźni polsko-rumuńskiej zapiszą jedną z najładniejszych kart!” M. A.

Czeski dyr. dep. portowego w Gdańsku

W tych dniach bawił w Gdańsku wybitny przedstawiciel czeskiego Ministerstwa Handlu, dyrektor Departamentu Portowego dr. Josef Mericka. Celem wizyty było zaznajomienie się z portami polskimi, które w życiu gospodarzem Czechosłowacji odgrywają coraz donioślejszą rolę.

Dyrektor dr. Mericka odbył konferencję z dyrektorem Rady Portu p. inż. B. Nagórskim, zwiedzając następnie w jego towarzystwie port i urządzenia portowe. Z Gdańska dyrektor dr. Mericka udał się do Gdyni celem zwiedzenia portu gdynińskiego.



Dzięk w Bydgoszczy

Poniedz.
15
lipca

Kalendarzyk rzym.-Kat.

Poniedziałek: Henryka — Wtorek: M.B. Szkapl.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 15 lipca br.

Zmiennie i miejscami przelotne deszcze. Naogół słabe wiatry, głównie z północy. — Lekka skłonność do burz.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 21 bm. włącznie pełnią: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 14-67 i Apteka pod Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 98.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kidonia.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Niewolnica z Mandalay”.

APOLLO: „Don Juan” z Merle Oberon.

BAJKA: „Przeor Kordecki” i komedia „Król to ja”.

BALTYK: „Pieśń pustyni” i „Donovan”.

KRYSTAL: „Teraz i zawsze”.

MARYSIENKA: „Pieśń Kozaka” i „Tajemnica małej Shirley”.

REWJA: „Romeo i Julja”.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

TORUŃ—WARSZAWA: 2,42, 6,50, 8,05, 9,58, 14,05, 15,35, 17,56, 18,26, 21,26 (tranzytowy), 23,15.

TCZEW—GDANSK—GDYNIA: 0,30 (do Laskowic), 3,50, 5,20 (do Laskowic), 7,54, 12,33, 13,13 (do Laskowic), 17,15, 19,45, 20,00.

KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 8,01, 15,20, do Rynkowa: 16,10, 20,30, od 19/V—1/IX.

NAKŁO—PIŁA: 0,02, 6,15, 10,41, 14,45, 19,49.

UNISŁAW—BRODNICA: 4,46, 8,11, 13,45, 16,20, 21,45.

INOWROCLAW — POZNAŃ: 0,46, 3,51, 6,33, 9,25, 14,01, 18,32, 22,18, 23,00.

WAGROWIEC—POZNAŃ: 5,05, 10,40, 13,30, 18,35.

INOWROCLAW — KARSZNICE — HERBY NOWE: 0,46, 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berndt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Z miasta

— **O mistrzostwo piłkarskie Pomorza C-klasy.** Eliminacyjne zawody odbędą się pomiędzy KS Iron a KS Ruch w Bydgoszczy w niedzielę, dn. 21 bm. o godz. 17 na boisku im. Światały.

— **Zw. Rezerwistów O. K. 8 Koło 4.** Zebranie nadzwyczajne w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **Celem złożenia holdu** śp. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu oraz sypanie kopca na Sowińcu i zwiedzenia Krakowa wyruszy z Bydgoszczy dwudniowa wycieczka zbiorowa w piątek, dnia 19 bm. Wyjazd o godz. 18,19. Powrót do Bydgoszczy o godz. 6 rano w poniedziałek, dnia 22 bm.

Koszty przejazdu tam i zpowrotem oraz opłata za autobus lub tramwaj na Sowińcu i przewodnictwo w zwiedzaniu zabytków Krakowa zł 14,20.

Osoby pragnące wziąć udział w wycieczce, zechcą się zgłaszać w Sekretariacie Grodzkim BBWR przy ul. Marszałka Focha 39 do dnia 18 bm. godz. 12. Wydawanie biletów rozpocznie się w czwartek od godz. 9 rano.

W wycieczce winni wziąć udział wszyscy ci, którzy jeszcze holdu śp. Marszałkowi nie złożyli. Udział w wycieczce mogą brać wszyscy bez względu na to, czy są członkami Bloku, czy nie.

Co — komu — gdzie?

— **Nawet waż nie ostał się przed złodziejem.** Na szczęście dla złodzieja, a nieszczęście dla poszkodowanego był to wąż gumowy. Zginął on z altany ogrodu p. Juljana Kąkoszki przy ul. Jagiellońskiej 5.

— **Kajaki dzielą los rowerów bydgoskich.** W obecnym sezonie zauważyć się dał dość znaczny popyt na kajaki. Narazie odczuwają go nie wytwórcy kajaków, lecz niestety posiadacze tych łodzi, którym kajaki poprostu giną. Onegdaj kajak skradziono p. Tadeuszowi Nokodzie (Gdańska 146). Kajak znajdował się w szopie na placu tartaku Weynerowskiego.

— **Ładny klient.** P. Roman Zawitaj, znany właściciel fabryki wyrobów metalowych przy ul. Dworcowej zgłosił kradzież 26 zł gotówki. Pieniądze znajdowały się w zamkniętej szufladzie biurka w kantorze. Kradzież dokonał pewien osobnik, przybyły do pana Z. w charakterze reflektanta na kupno metalu.

— **Włamanie do mieszkania.** Ub. nocy włamał się do mieszkania p. Władysława

Malickiej przy ul. Śniadeckich 61 nieznaną sprawca, którego łupem padła bielizna, oraz garderoba wartości około 100 zł. Złodziej uszedł przez nikogo nie zauważony.

— **Dziś nikomu nie można wierzyć.** — Zam. przy ul. Babiawieś 17 p. Stefan Kociński zgłosił policji, iż niejaki Władysław G. (policja zna pełne brzmienie nazwiska i jego właściciela), na podstawie skradzionego mu kwitu podjął jego garderobę z chemicznej czyszczalni. Ubranie przedstawiało wartość 100 zł.

Wycieczki do słonecznej Jugosławii

2 razy w miesiącu wyjeżdżają wycieczki Orbisu na Dalmatyjskie Wybrzeże. Po drodze zwiedzanie Wiednia i Budapesztu. Dla miłośników wycieczek morskich wycieczki luksusowym statkiem „Kraljica Marija” po

Morzu Śródziemnym. Informacje i zapisy w Orbisie.

Pech rowerokrada

Na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży rowerowi ujęto przedwczoraj niejakiego 31-letniego Franciszka Jagielskiego z Bydgoszczy, nigdzie nie meldowanego. Pechowca przytrzymało w chwili, gdy zamierzał „dosiąść” stalowego rumaka nieopatrznie pozostawionego przez pewnego mieszkańca na ulicy. Nierok powędrował do „ula”.

Pod kołami samochodu

Wozem pogotowia ratunkowego odstawiono ub. soboty do Szpitala Miejskiego 18-letnią Janinę Witkowską, zam. przy ul. Kujawskiej 112, która przechodząc przez Zbożowy Rynek najechana została przez samochód. Wskutek wypadku nieszczęśliwa odniosła szereg obrażeń zewnętrznych i wstrząs mózgu, tak, iż po opatrzeniu musiano ją zostawić nadal pod opieką lekarską w Łęcznicy.

Wypadki przy pracy

Zatrudniony w jednej z tut. fabryk wyrobów metalowych w charakterze ucznia 16-letni Aleksander Słomka (ul. Leszczyńskiego 15), zemdlął ub. soboty podczas pracy, a padając na warsztat okaleczył się tak

poważnie, iż odstawił go musiano do Szpitala Miejskiego. Oprócz obrażeń zewnętrznych Słomka doznał wstrząsu mózgu.

17-letni uczeń ślusarski Józef Bieganowski zam. przy ul. Konopnickiej 12 uległ również wypadkowi podczas pracy. W pewnym momencie ręka jego dostała się pomiędzy tryby, przyczem maszyna okaleczyła mu poważnie dwa palce. Bieganowskiego odstawiono do Szpitala Miejskiego.

Jeszcze jedna tragiczna kąpiel w Brdzie

Onegdaj nad wieczorem utonął podczas kąpeli w Brdzie w pobliżu mostów kolejowych przy nowej elektrowni miejskiej 21-letni uczeń rzeźniczy Jan Przybysz, pochodzący z Łaska Wielkiego pod Koronowem, ostatnio zatrudniony w masarni p. Bonina przy ul. Dworcowej.

Przybysz po ukończeniu pracy udał się nad rzekę, by użyć kąpeli, a ponieważ był dobrym pływakiem — wypłynął na środek Brdy. W pewnym momencie nieszczęsny nie wzywając nawet pomocy, pograżył się w wodzie i utonął. W wyniku natychmiast wszczętych poszukiwań Przybysza, udało się wkrótce wydobyć na brzeg, jednak zabiegi ratownicze przeprowadzone przez zawołanego lekarza nie odniosły skutku. Zwłoki nowej ofiary tegorocznej kąpeli w Brdzie odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Wielki dzień sokolstwa okręgu bydgoskiego

40-lecie Oddziału „Sokoła” w Koronowie i zlot V. Okręgu T. G. „Sokół”

Wczoraj, w niedzielę, gdy w Spale odbywała się rewja harcerstwa inauguracyjna wszechpolski zlot harcerski — w spokojnym Koronowie pod Bydgoszczą obchodzili swoje doroczne święto sokolstwo okręgu bydgoskiego. Święto „Sokoła” w roku bieżącym zaznaczyło się tem silniej, iż ub. niedzieli zbiegły się dwie wielkie uroczystości miejscowego świata sokolego: 40-lecie Oddziału T. G. „Sokół” w Koronowie i zlot V Okręgu.

Obchód sokoli w Koronowie miał imponujący przebieg, a ze względu na popularność Sokola w bydgoskim okręgu stał się zarazem świętem całego miasta. Piękny gród nadbrdzański Koronowo przybrał w niedzielę odświętny wygląd. Na głównych ulicach miasta ustawiono kilkanaście bram tryumfalnych, a na wielu domach powiewały chorągwie.

Niedzielne uroczystości sokole w Koronowie poprzedził efektowny capstrzyk, urządzony w wigilję obchodu rocznicy. W sobotę o godz. 21 koło lokalu p. Gólnikowej zebrali się członkowie koronowskiego Sokola, którzy uformowali pochód, poprzedzani przez efektowną grupę młodych sokoląt, wyruszyli z orkiestrą na czele przez miasto. Ulice, które przeszli capstrzyk, były iluminowane.

W góry, w góry miły bracie

„Święto Gór” wspaniałą okazją zwiedzenia Zakopanego

Niespełna miesiąc dzieli nas od „Święta Gór”, które trwać będzie od 4 do 11 sierpnia br. w Zakopanem. Protektorat nad „Świętem Gór” objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który zaszczyli swą obecnością w Zakopanem w dniu 11 sierpnia r.

Zjazd uczestników i gości do Zakopanego odbywać się będzie za kartami uczestnictwa, sprzedawanymi w kasach PKP wszystkich stacji, w biurach podróży „Orbis”, Wagonów Lits Cook, Ligi Turystycznej, oraz we wszystkich delegaturach powiatowych „Święta Gór”.

Karty indywidualne uprawniać będą do zniżki w wysokości 50 proc. na przejazd do Zakopanego, zaś do miejsca zamieszkania

— bezpłatnie.

Tak więc z Bydgoszczy np. bilet nabyty na podstawie karty uczestnictwa kosztować będzie w kl. III pociągiem osobowym 17,70 (popiesznym 22,40 zł), w kl. II osobowym 21,55 zł (popiesznym 33,55 zł).

Ceny karty uczestnictwa wynoszą dla woj. krakowskiego i śląskiego po 2 złote, dla innych województw 3 złote. Wraz z kartami uczestnictwa sprzedawane będą żetony w cenie 35 gr., upoważniające do wstępu na imprezy wymienione w karcie uczestnictwa.

Oprócz kart uczestnictwa komitet główny projektuje zorganizowanie kilku pociągów popularnych.

Pięć załóg kajakowych w Bydgoszczy bierze udział w spływie do Morza Czarnego

Ub. soboty rano wyruszyła z Bydgoszczy do Kolomyi ekipa kajakowców, biorących udział w spływie do Morza Czarnego. Spływ trwać będzie około 5 tygodni. Uczestnicy polscy spłyną Prutem dnia 15 bm. Po przybyciu do Konstancy spływowicze wezmą udział w rumuńskim „Święcie Morza”.

W ekipie bydgoskiej reprezentowany jest przez 4 kajakowców ośrodek Pocztowego P. W. Kierownikiem grupy pocztowców okręgu bydgosko-nadnoteckiego jest p. Fabjanowicz.

Policja ostrzega

W nocy z dnia 10 na 11 bm. za pomocą włamania, do lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego w jednym z miast na terenie Polski, skradziono większą ilość obligacji, i to: 4% Pożyczki Dolarowej, 5 sztuk 3% Premjowej Pożyczki Budowlanej, 95 sztuk 6% Obligacji Pożyczki Narodowej i innych.

W nocy z dnia 7 na 8 bm. za pomocą włamania do mieszkania w jednym z miast na terenie Polski dokonano kra-

dzieży papierów wartościowych i to: 1) 5% listy zastawne m. st. Warszawy — po 10 tys. zł, 5 tys. zł, 1000 zł i 500 zł; 2) 7% Pożyczki Stabilizacyjnej 12 sztuk; 3) 4% Premjowej Pożyczki Dolarowej 60 sztuk i in.

Niniejszem ostrzega się przed nabyciem podobnych papierów wartościowych, bez uprzedniego sprawdzenia w instytucjach finansowych, wzgl. policji.

Właściwe uroczystości niedzielne wypełniły cały dzień wczorajszy. Już o godzinie 6 odbyła się uroczysta pobudka; na ulicach pojawili się barwnie umundurowani sokoli tak miejscowi i zamiejscowi, którzy liczebnością swą do późnych godzin wieczornych nadawali miastu niecodzienny charakter. O godz. 7,30 odbyła się na stadionie generalna próba wolnych ćwiczeń, przeprowadzona pod okiem naczelnika V Okręgu p. Gołębińskiego z Bydgoszczy. Po ćwiczeniach nastąpił krótki raport kierowników poszczególnych oddziałów biorących udział w uroczystości, poczem oddział udał się w pochodzie do kościoła parafialnego na nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. wik. Mańkowski, okolicznościowo kazanie wygłosił gorliwy zwolennik Sokola ks. Tyniecki.

Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów przed przedstawicielami władz, poczem sokoli udali się do parku Grabiny. W parku pod gołem niebem odbyło się zebranie uroczystościowe poświęcone 40-leciu istnienia Oddziału T. G. „Sokół” w Koronowie. Pod estradą ogrodową stanęły liczne poczty sztandarowe wielu miejscowych organizacji uczestniczących w święcie Sokola, członkowie oddziałów sokolich, drużyna so-

koląt, członkinie Sokola żeńskiego, oraz publiczność. Na scenie miejsca zajęli liczni reprezentanci władz zamiejscowych i miejscowych, reprezentanci dzielnicy i okręgu Sokola, Zarząd oraz zastępcy członkowie Oddziału. Posiedzenie zajął prezes Oddziału Sokola w Koronowie p. Nowacki, witając serdecznie, a w szczególności przedstawiciela Rządu i wódcę powiatu p. starostę Stefanickiego z Bydgoszczy, burmistrza m. Koronowa p. mec. Kosidowski, ks. prob. Chylareckiego, kom. pow. P. P. Turkowskiego, reprezentantów prasy, prezesa Sokola dzielnicy pomorskiej p. mec. Tomaszewskiego z Torunia, wiceprezesa dzielnicy mec. Preissa z Tucholi, prezesa Okręgu V. p. Malewskiego z Bydgoszczy, prezeskę dzielnicy pomorskiej sokolic p. Kaczmarkównę z Grudziądza, oraz delegację towarzystw i bratnich organizacji.

Przewodnictwo zebrania uroczystościowego powierzono prezesowi dzielnicy mec. Tomaszewskiemu z Torunia, który obejmując tę godność wygłosił do braci sokole krótkie przemówienie. Z kolei zabrał głos sekretarz gniazda koronowskiego p. Pruss, który odczytał protokół założenia T. G. „Sokół” w niemieckim podówczas Koronowie. Szczegółowe sprawozdanie z działalności Sokola w okresie swego 40-lecia wygłosił p. mgr. Buczkowski.

Z okazji obchodu jubileuszu gniazda sokolego w Koronowie wygłoszono szereg przemówień, które zapoczątkował p. starosta Stefanicki, życząc światu sokolemu, by w dalszej swej działalności odegrał przy budowie mocarstwa Polski taką rolę czynną i pożyteczną, jaką odegrał w chwili dzwignania się jej z upadku. Dalsze przemówienia wygłosili pp. burmistrz Kosidowski, ks. prob. Chylarecki, red. Jan Teska i naczelnik Okręgu p. Gołębiński. W dniu obchodu jubileuszu do rąk przewodniczącego wpłynął szereg depesz gratulacyjnych, które m. in. nadesłał Zarząd Związku sokolego, oraz p. prezydent miasta Bydgoszczy Barciszewski.

Przed zakończeniem posiedzenia uroczystościowego wręczono trzem najbardziej zasłużonym wokół rozwoju idei sokolej w Koronowie członkom pp. dr. Szewskowi, Nadolnemu i Goździewskiemu dyplomy zasługi.

Po tej części uroczystości odbył się wspólny obiad żołnierski uczestników w Grabinie. Popołudnie wypełniły popisy zlotowe na stadionie, wieczorem na dwóch salach odbyła się zabawa towarzyska sokolów.

W obchodzie 40-lecia Sokola w Koronowie uczestniczyli również członkowie założyciele Oddziału pp. Kamyczek, Knajda, Kaczorek i Mosiński oraz najstarszy czynny członek sokola koronowskiego p. Teofil Wędrowski.

Postulaty rolnictwa pomorskiego przedstawione zostały panu min. Poniatowskiemu

W ubiegłym tygodniu bawiła w Warszawie delegacja Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, która w piątek, 12 bm. została przyjęta na specjalnej audjencji przez p. ministra rolnictwa Poniatowskiego. W skład delegacji wchodził członekowie prezydium PTR.

Delegacja przedstawiała p. Ministrowi szereg postulatów rolnictwa pomorskiego, prosząc m. in. o utrzymanie przynajmniej częściowo w okresie 2 lat akcji interwencyjnej P. Z. P. Z. na ziemiach zachodnich, a to w celu przystosowania się przez rolnictwo tych ziem, obecnie nastawione głównie na produkcję i eksport zbóż, do nowych zasad programu gospodarczego rządu w zakresie interwencji na rynku produktów rolniczych.

„Dla dzieci gdańskich na kolonie”

Tegoroczna akcja kolonijna Macierzy Szkolnej w Gdańsku

Jak rokrocznie, tak i w roku bieżącym podczas feryj, letnich Macierz Szkolna w Gdańsku rozwinęła intensywną akcję kolonijną.

Do dnia 11 lipca br. wysłano na kolonie chłopców 275, dziewcząt 353, czyli razem 628.

Dzieci pomieszczone zostały w następujących miejscowościach: Leoniszki pod Wilnem, Brzechowice pod Lwowem, Rymanów-Zdrój (kolonia lecznicza), Tomaszówka, woj. poleskie, Zakowice woj. łódzkie, Moskule woj. łódzkie, Pomiechówek pod Warszawą.

Rawicz, Tuchla woj. lwowskie, Grotniki, O-palenie, Ostrowite pod Gołubiem, Węgierska Górka, Sieraków, Bełżec, Wielka Wieś Hallerowo, Hel, Leszczyny woj. kieleckie, Międzychód, Dobromil, Przemysł, Kukawki i Kazimierzów woj. wileńskie, Czarna Wieś pod Białymstokiem, Janowiec Wlkp., Osieczna, Lubasz, Orzechowo, Ciechocinek (kolonia lecznicza), Ciche pow. Brodnica, Jezioriki, Łomża, Kobylnica, Wisła i Radzyń Podlaski.

Do pomieszczenia na kolonjach pozostało jeszcze około 350 dzieci, które w najbliższych dniach zostaną rozmieszczone na kolonjach w Polsce. Tegoroczna akcja kolonijna przedłuża się z tego powodu, że w Polsce zmieniono termin wakacji i kolonie tam odbywają się w 2 turnusach, lipcowym i sierpniowym, do czego musiała Macierz Szkolna się zastosować, gdyż dzieci gdańskie w przeważnej liczbie są rozmieszczane na kolonjach wśród dzieci z Polski.

Budżet kolonji na rok bieżący przewidyje w wydatkach kwotę zł 36.181,90, na pokrycie której to sumy Macierz Szkolna musi zdobyć potrzebne fundusze. W tym celu odbędzie się w czasie od 21 lipca do 4 sierpnia br. w Gdyni i na całym wybrzeżu polskim akcja zbiorkowa, pod hasłem „DLA DZIECI GDAŃSKICH NA KOLONJE”.

Zarząd Macierzy Szkolnej powierzył akcję prowadzenia kolonji kierownikowi propagandy p. prof. Bronisławowi Gawłowi.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej

Im. Marszałka J. Piłsudskiego

WYKAZ SUM WPLACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM.

W ciągu dnia 13 lipca na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa 11 — gmach Starostwa):

Członkowie Pomorskiego Związku Przedsiębiorstw Samochodowych w Toruniu — zł 136.

K. K. O. m. Gdyni z pol. Pom. Wojew. Komitetu Budowy Muzeum im. Marsz. Piłsudskiego w Gdyni — zł 1700.

Koło Rodzicielskie przy Seminarjum Żeńskim w miejscu za pośredn. Redakcji „Dnia Pomorskiego” — zł 50.

Razem zł 1886.

Stan w dniu 11 bm. zł 51.781,47.

Stan w dniu 12 bm. z 53.667,47.

Konkurs czesania pań o mistrzostwo Pomorza

W związku z obchodem 25-letnia istnienia Cechu Fryzjerskiego na powiaty Kościerzyna — Kartuzy, oraz poświęceniem sztandaru i zjazdem Związku Polskich Cechów Fryzjerskich na Województwo Pomorskie odbył się konkurs o czesania pań o mistrzostwo Pomorza. Do konkursu, który odbywał się w Kościerzynie na sali Hotelu Pomorskiego zgłosiło swój akces 15 uczestniczek.

Klasy I mistrzem na rok 1935-36 został p. Świtalski z Wąbrzeźna, zdobywając pierwszą nagrodę w klasie I.

Drugą nagrodę otrzymał mistrz fryzjerski p. Aleksander Rzeźnikowski z Kościerzyny.

Trzecią nagrodę otrzymał p. Knieć z Torunia.

Czwartą p. Jakubowski z Chełmna.

Piątą p. Zblewski z Chełmna.

Klasa II. Pierwsze miejsce w tej klasie otrzymała p. Ceymanówna z Chojnic. Drugie p. Czapińska z Kartuz.

Trzecie p. Kowalkówna z Kościerzyny.

Czwarte p. Rabówna ze Skarszew.

Wszyscy uczestnicy otrzymali drogo cenne nagrody lub dyplomy.

SILVA RERUM

zebrał i zestawiał Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

15 lipca.

1099 Zdobył Jerozolimę w czasie pierwszej wojny krzyżowej przez **Gottfrieda de Bouillon**.

1410 Zwycięstwo **Władysława Jagiełły** pod Grunwaldem i Tannenbergiem nad wojskami Zakonu Krzyżackiego. M. i. poległ w tej bitwie W. mistrz Krzyżaków **Ulryk v. Jungingen**.

1606 Urodził się w Leydzie słynny malarz niderlandzki **Paweł v. Rembrandt**.

1782 Umarł w Bolonii sławny śpiewak włoski **Farinelli** (Carlo Broschi).

1809 Książę **Józef Poniatowski** wkracza z wojskiem polskim do Krakowa.

1843 Urodziła się w Wierzbowitkach w Lubelskim bohaterka powstania 1863 **Henryka Pustowojtówna**, nazwana „adjuwantem dyktatora” Langiewicza.

1876 Umarł w Lwowie komedjopisarz polski — **Aleksander hr. Fredro**, zwany „Polskim Moljerem”.

1904 Umarł w Badenweiler pisarz rosyjski **Antoni Czechow**.

1920 Sejm uchwała reformę rolną.



Do nabycia: PAUL TARREY, Toruń, Rynek 23

5341

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Poniedziałek, 15 lipca:

Aleksandrów — „Kraina uśmiechu”, opera Lehara.

Programy radiowe

Wtorek, 16 lipca

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Północ do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie, godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sport-turyst. 8.20 Program na dz. bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marij. w Krakowie. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dz. południowy. 12.15 Muzyka (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Zespół salon. P. Kynasa: 1) Micheli: Ninna-Nanna — walc-kolysanka, 2) Artok: Parafraza do pieśni buraków „Ej uchem”. 3) Strauss: Uwertura z op. „Baron cygański”. 4) Beece: Serenada Neapolitańska. 5) Micheli: Czardasz Nr. 1. 13.30 „Z rynku pracy”. 15.15 Przegląd giel-

gowy. 15.25 Wiadom. o eksp. polsk. 15.30 Transm. z Jubil. Złotu Harc. Polsk. w Spale (przez Warszawę). Wędrowka po obozach. 16.00 „Skryzka P. K. O.”. 16.15 Recital fortepianowy z Krakowa. 16.35 Muzyka (płyty). 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Wędrowka Joanny” — powieść E. Szelburg-Zarembiny — czyta W. Brydziński. 17.00—18.00 „Dla naszych letników i urzeczonych”. — „Rewja i film”. Koncert w wyk. Maja Ork. P. R. — pod dyr. Z. Górczyńskiego z udziałem M. Konarek-Korskiej (śpiew). 18.00 Pogad. przyrodnicza z Wilna. 18.10 Minuta poezji: Wiersz T. Lenartowicza. 18.15 „Cala Polska śpiewa” audycja z Krakowa. 18.30 Transm. z Jubil. Złotu Harc. Polsk. w Spale (przez Warszawę). Reportaż z wystawy harcerskiej. 18.45 „Życie kult. i artyst. stolicy”. 18.50 Drobne utwory na fortep. wioloncz. i skrzypce. 1) Fiocco: Allegro (J. Menuhin — skrz.). 2) Gluck-Sgambati: Melodia (Rachmaninow — fortep.). 3) Popper: Wileńska pieśń (P. Casals — wiolonczela). 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital śpiewaczy z Lwowa. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Jak polować na kaczkę” — pogad. J. Dylewskiego. 20.10 Koncert ork. wiejskiej A. Strömberga i Wł. Kaczyńskiego. 1) Dziegielecki: Wspomnienie młodych lat — polonez, 2) Piórkowski: Stary Duda — kujawiak, 3) Strömberg: a) Niteczka — polka, b) Daj buziaka — oberek, 4) Kaczyński: a) Kwiaty miłości — walc, b) Piekarka — polska, 5) Słaski: Kazia — polska mazurka, 6) Strömberg: a) Czarna oczy — walc, b) Stare pionki — kujawiak, 7) Piórkowski: Od dziś do jutra — oberek. 20.45 Dz. wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współcz. Polski”. 21.00 Saint-Saens: Illic Koncert skrzypcowy h-moll — wyk. Robert Soetens z tow. Ork. E. R. pod dyr. J. Ozmińskiego. 21.30 Tr. z Jub. Złotu Harc. Polsk. w Spale (przez Warszawę). Ognisko Skautów zagranicznych. 22.00 Koncert ze Lwowa. 22.30 Wiadom. sport. ogólne. 22.36 Wiadom. sportowe lokalne. 22.40 Muzyka salon. i taneczna (płyty). 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warsz. 8.30 Program na dzień bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. z Warszawy. Krakowa i Warsz. 15.15 Przegląd gieldowy. 15.26 Tr. z Warszawy. Spaly (przez Warszawę) i Krakowa. 16.35 „Pierwszy krajobraz Lubawszczyzny” — pogad. region. — wygl. J. Lellwa-Piotrowicz. 16.50—18.30 Tr. z Warsz. Wilna i Krakowa. 18.30 Tr. ze Spaly (przez Warszawę). 1) 18.45 „Drobne utwory na organach” (płyty). 2) Kotelbey: W ogrodzie chińskiego klasztoru. 3) Kotelbey: „Na perskim rynku”. 4) De Falla: Ritual Five Dances. 5) Ravel art. Bran ga: Bolero. 19.04 Frontem do morza. 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Tr. z Lwowa i Warszawy. 20.00 „Żywnienie świata” — pogad. rolnicza — wygl. R. Schmeling. 20.10 Transm. z Warszawy. Spaly (przez Warszawę). 22.00 Tr. z Lwowa i Warszawy. 22.36 Wiadom. sport. z i o morza. 22.40 Transm. z Warszawy.

JAK POŁOWAĆ NA KACZKI



POGADANKA J. DYLEWSKIEGO WE WTOREK 16. VII. GODZ. 20.00

ZAGRANICA

17.00 Królewiec. Koncert popołudniowy. 17.20 Wiedeń. Wesole pieśni. 17.40 National Progr. Muzyka taneczna. 18.00 Wiedeń. Utwory fort. Chopina. 18.30 Strasburg. Koncert radjoork. 18.30 Praga. Pieśni romantyczne. 18.30 Koszyce. Recital fort. 18.35 National Progr. Francuska muzyka baletowa. 18.35 Bratysława. Recital skrzypcowy. 19.00 Berlin. Recital śpiewaczy. 19.05 Ryga. Walce i melodie operetkowe. 19.25 Praga. Muzyka lekka. 19.45 National Progr. Pieśni i tańce włoskie. 19.45 Stockholm. Muzyka popularna. 19.45 Hilversum. Koncert z udziałem pianisty A. Coehot. 20.00 Wiedeń. „Godzina u Nedala”. 20.00 Regional Progr. Koncert tria. 20.10 Beromünster. Koncert symfoniczny. 20.10 Berlin. Kabaret muzyczny. 20.10 Lipsk. „La Traviata” — op. Verdigo. 20.15 Poste Parisien. Koncert symf. 20.15 Monachjum. „Tancerka Fanny Elssler” — operetka Jana Straussa. 20.30 Oslo. Koncert radjoork. 20.30 Paris P. T. T. Koncert muzyki rosyjskiej. 21.00 Wiedeń. „Aida” — opera Verdigo. 21.15 Praga. Czeskie utwory jazzowe na fort. 21.30 Regional Progr. Recital fort. W. Murodocha. 21.35 Mediolan. Melodie operetkowe. 22.00 National Progr. Muzyka kameralna. 22.00 Stockholm. Wiecej romantyczny. 22.30 Regional Progr. Muzyka taneczna. 23.00 Koenigs-wust. „Prosimy do tańca”. 23.05 Monachjum. Wesoly program rozrywkowy. 24.00 Sztuttgart. Koncert nocny. 0.15 Wiedeń. Muzyka salonowa.

Z całego kraju

ŚNIEG W TATRACH I KARPATACH WSCHODNICH.

Po kilku dniach niepewnej pogody w Tatrach i w Zakopanem nastąpiło w górach pewne ochłodzenie. Temperatura wśród nocy sięgała w wielu miejscach zaledwie paru stopni powyżej zera. Na początku bieżącego tygodnia spadek temperatury w górach był tak znaczny, że szczyty tatarskie pokryły się śniegiem.

Z Delatyna donoszą: Po silnych upałach nastąpiło obniżenie temperatury, a w górach spadł śnieg.

ŚMIERTELNE WYPADKI W KOPALNIACH.

Na kopalni Hildebrand w Nowej Wsi wskutek oberwania się węgla zasypany został górnik Augustyn Dohn. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej wydobyto już tylko zwłoki zasypanego.

Na kopalni Niemcy w Świętochłowicach wagon najechał na górnika Karola Słowika. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala S-ki Brackiej.

ZABÓJSTWO.

W Czerwoncu pod Rybnikiem 29-1. Wacław Jelinka z powiatu radzyńskiego trzyma strzelanym z rewolweru położył trupem 19 letnią Szarlotę Palarzównę. Sprawca po dokonaniu zabójstwa zbiegł. Przypuszczalnie udało mu się uciec do Niemiec.

DYNAMIT W LAMPCE.

Zmarły niedawno mieszkaniec Włocławka Zaleski miał dziwny zwyczaj magazynowania materiałów wybuchowych. — M. in. ukrył on dynamit w metalowym zbiorniku pokojowej lampy naftowej.

Siostra Zaleskiego Jadwiga, nie wiedząc o tym dziwnym składzie amunicji, zapaliła onegdaj wspomnianą lampę.

Skutek był tragiczny, nastąpiła eksplozja. Wskutek wybuchu Jadwiga Zaleska doznała ciężkich poparzeń na obu rękach i boku.

Na miejscu wypadku znaleziono różne materiały wybuchowe, które oddane zostały do dyspozycji władz wojskowych.

Oszust udawał referenta Urzędu Wojewódzkiego

W Wilnie policja zdemaskowała jednego z pokatnych doradców, którzy „urzędują” w korytarzach rozmaitych urzędów, wyludzają pieniądze od naiwnych, niejakiego Juliana Gryzani, mieszkańca Wilna.

Kręcąc się na korytarzach urzędu wojewódzkiego, podawał się Gryzani za referenta jednego z oddziałów i podejmował się przeprowadzania rozmaitych spraw, za co pobierał pieniądze. Ostatnio ofiarą jego padł niejaki Kazimierz Ilcewicz, który chcąc dzieci swe umieścić w zakładzie wychowawczym na Antokolu, zgłosił się do urzędu wojewódzkiego i tutaj miał nieszczęście trafić w ręce oszusta, który mu się przedstawił za referenta, a dowiedziawszy się, że Ilcewicz, będący wdowcem, ma z

szęściorga swych drobnych dzieci czworo umieścić w przytulku, okazał mu wiele współczucia i podjął się przeprowadzenia sprawy.

Od tego czasu Gryzani systematycznie wyludzał od Ilcewicza pieniądze, podsuwając mu sfałszowane decyzje władz i jakieś dokumenty, stale pobierając pieniądze na dalsze koszty. W ten sposób wyludził on od Ilcewicza ponad 200 zł.

Tymczasem sprawa umieszczenia dzieci w przytulku nie posuwała się ani na krok naprzód. Zrozpaczony Ilcewicz, nie zastawszy pewnego dnia „referenta” na korytarzu, interwenjował u pewnego urzędnika w tej sprawie i dowiedział się, że padł ofiarą oszusta. Gryzaniego aresztowano.

„Dyrektorka” z pod ciemnej gwiazdy skazana na 8 lat więzienia

W Radomiu istniała szkoła koedukacyjna Marji Kabalskiej. Ponieważ stosunki w szkole układały się nieudownie dla uczniów, rodzice masowo zaczęli odbierać młodzież, a wówczas właścicielka szkoły wystąpiła z procesami cywilnymi o czesne za cały rok. Zrodziło to dla niej nader przykre następstwa. Przedewszystkiem rodzice wnieśli skargę do władz szkolnych o niewłaściwe postępowanie z uczniami, tolerowanie nieporządków, otwieranie szkoły z dużymi opóźnieniami, wskutek czego

dzieci lobuzowały się po ulicach i stale dochodziło do częstych awantur i bójek.

Kuratorjum szkolne cofnęło koncesję na prowadzenie szkoły, a ponadto Kabalskiej wytoczono proces o bicie dzieci. Rozprawa sądowa wypadła dla oskarżonej niekorzystnie i sąd uznając jej winę, skazał Kabalską na osiem lat więzienia. Instancja apelacyjna wyrok ten zatwierdziła, a skarga kasacyjna, wniesiona do Sądu Najwyższego została oddalona wobec czego wyrok skazujący pozostał w mocy.

TORUN

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio
kuchnie od 80,— zł
sypialnie „ 280,— „
jadalnie „ 480,— „
Sklad mebli, Toruń, Prosta 5
5461

Wojskowo-

cywilny krawiec wykonuje
pierwszorzędną pracę na
bardzo dogodnych warunkach
L. Ronk, Toruń, Małe
Garbary 13, I. p. 5503

Pasy

zapędowne wszelkiego roz-
dżaju troki, spinacze, najtań-
niej w firmie Z. Balcerowicz,
skład skór, Toruń, Zeglarska
21. 6041

Dla budujących

Projekta, plany i kosztorysy
ogrzewania centralnych i wszel-
kich systemów, wodociągów,
gów, kanalizacji i gazu,
wykonuje:

F-a F. Kujawski

Oddział dla urządzeń sani-
tarych. Toruń, ul. Grudziądzka
29/31. Telefon 1564
6078

Motocykle

Norton, A. J. S., Royal
Enfield. Modele 1935 r.
Ceny niższe. Warunki
dogodne. Przedst. Bobola,
Toruń, ul. Mickiewicza 59
m. 1 6252

Parcele

budowlaną ca 1000 m² pod
budowę willi w Gdyni ku-
pie. Oferty „Dzień Po-
morski” Toruń. 6362

Silniki

do łodzi sportowych, ry-
backich, promów itp. na do-
godnych warunkach poleca

Katafias

Toruń, tel. 1447. (6365)

BSA

motocykle najnowszych
różnych modeli na skła-
dzie. Warunki bardzo do-
godne. Firma

Katafias

Toruń, tel. 1447. (6365)

Unieważniam

dowód tożsamości nr. 524570
wystawiony przez D.O.K.P.
Toruń, na nazwisko Alfons
Sikora, który został skra-
dziony dnia 2 lipca. 6367

Korzystne

źródło zakupu towarów ko-
lonjalnych, kawy, herbaty,
kakao, konserw rybnych,
grzyby litewskie. Araczewski,
Toruń, Chelmińska 2
6363

OGŁOSZENIE PRZETARGÓW.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII w Toru-
niu, ogłasza przetargi nieograniczone na następu-
jące roboty:

1. Zainstalowanie kuchni pułkowej w Grudziądzu,
dn. 24. VII. 1935 r. o godz. 11-tej.
2. Przebudowa kazamat w Grudziądzu, dn. 24. VII.
1935 r. o godz. 12-tej.
3. Remont budynku Marynarki Wojennej w Toru-
niu, dn. 24. VII. 1935 r. o godz. 13-tej.
4. Remont instalacji centr. ogrzewania w Bydgo-
szczy, dn. 25. VII. 1935 r. o godz. 12-tej.
5. Remont pękniętego budynku — Włocławek, dn.
25. VII. 1935 r. o godz. 13-tej.
6. Remont dachu papowego w Chełmie, dn. 26.
VII. 1935 r. o godz. 12-tej.
7. Remont gzymsu budynku wojsk. w Toruniu, dn.
26. VII. 1935 r. o godz. 13-tej.
8. Wykonanie nakładek debowych na schody ka-
mienne, Toruń, dnia 27. VII. 1935 r. o godz. 11-ej.
9. Zainstalowanie umywalk w koszarach w Toru-
niu, dn. 27. VII. 1935 r. o godz. 12-tej.
10. Budowa stajni na 100 koni w Toruniu, dn. 29.
VII. 1935 r. o godz. 12-tej.
11. Zainstalowanie bojlera w Grudziądzu, dn. 29.
VII. 1935 r. o godz. 13-tej.
12. Wykonanie tynków zewnętrznych oraz remontu
wewnętrznych w 3-ch budynkach w Bydgoszczy,
dnia 30. VII. 1935 r. o godz. 12-tej.
13. Budowa kuchni murowanej oraz jadalni w Cet-
niewie, dn. 30. VII. 1935 r. o godz. 13-tej.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi w wyżej poda-
nych terminach w Okr. Urzędzie Budownictwa Nr.
VIII. Toruń, plac Św. Jana 3.

Do oferty należy dołączyć:

1. Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowymi i
sumami ostatecznymi wypisanymi cyfrowo i słow-
nie.
2. Poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wa-
djum w wysok. 3 proc. sumy oferowanej.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, ślepe ko-
sztorisy, przepisy o ofertach i instrukcje dla ofer-
entów są do nabycia, rysunki zaś do obejrzenia w
Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr. VIII w go-
dzinach od 12—13-tej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu,
dowolnego wyboru oferenta oraz zlecenie robót w
dowolnym zakresie.
Nr. 825-621-2-N/Bud. 35.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.
Zlecenie Nr. 370/IX. 6364

Sygnatura: Km. VII. 166/34, 594/35.

**OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewir-
u VII Stefan Kapuściński, mający kancelarię w
Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21, na podstawie
art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomo-
ści, że dnia 26 września 1935 r. o godz. 10 w Bydgo-
szczy odbędzie się druga sprzedaż w drodze publi-
cznego przetargu należącej do dłużniczki Firmy
Franciszek Kosznik, Fabryka mydeł w Bydgoszczy
Bocianowo 25 nieruchomości. Nieruchomość miej-
ska położona w Bydgoszczy przy ul. Bocianowo 25
składa się z gruntu o powierzchni 1852 m² zabudo-
wanego domem czynszowym, budynkiem fabrycz-
nym, przybudówką, oficyną i garażem warsztatem
oraz szopą. Nieruchomość ma urządzoną księgę hi-
poteczną w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy, tom 79,
wykaz L. 2745. Księga hipoteczna przechowana jest
w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę
24.800,— zł, cena zaś wywołania wynosi 16.533,34 zł.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest zło-
żyć rekojmię w wysokości 2.480,— zł.

Rekojmię należy złożyć w gotówiznie albo w
takich papierach wartościowych bądź książeczkach
wkładkowych instytucji w których wolno umiesz-
czać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe
przyjęte będą w wartości trzech czwartych części
ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe war-
unki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym ob-
wieszczeniem nie będą podane do wiadomości war-
unki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do li-
cytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy
bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem
przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo
o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egze-
kucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu,
nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licy-
tacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszed-
nie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania
egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodz-
kim w Bydgoszczy, ul. Wały Jagiellońskie nr. 4, sa-
la nr. 3.

Bydgoszcz, dnia 12 lipca 1935 r.

Komornik:

(—) Stefan Kapuściński.

Zlecenie Nr. 185/8 K.

Samochód

Renault 10 PH, limuzyna
6 osob., lakierowana, na
chodzie, okazjna sprzedaż.
Informacje: telefon nr. 2036
Toruń. 6358

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią itd.
oraz 2 pokoje na I, piętrze
na biuro od zaraz do wynaj-
ęcia, Gdynia, w domu przy
ulicy Świętojańskiej 54.
Łask. zgłoszenia w tymże
domu M. 14, u dozorczyńni,
6371

Kawaler

lat 34, oficer rezerwy, wy-
szszy urzędnik państwowy,
poszukuje w celach matry-
monialnych panny milej,
zgrabnej, inteligentnej, w
wieku 21—24 lat z odpo-
wiednim posagiem. Zgło-
szenia „Dzień Grudziądzki”
pod nr. 6360.

Dubeltówkę

używaną, pierwszorzędnej
marki kupię okazjynie. Zgło-
szenia: Bydgoszcz, Król.
Jadwigi 4a. 6274

**3 pokoje
weranda**

do wynajęcia od zaraz, na-
dające się na biura lub dla
P.P. Lekarzy Adwokatów.
Pokoje mogą być częściowo
umeblowane. Zgłoszenia:
Dominik Marszałek, Gdynia,
ul. Władysława IV nr. 10,
telefon 10-24 (obok Miejs-
kiej Straży Pożarnej) 6320

TCZEW

Szańownej Publiczności
miasta Tczewa i okolicy

podaje do łaskawej wiado-
mości, że mój

zakład krawiecki
przeniosłem

na ul. Kościuszki nr. 24
i proszę o dalsze łaskawe
poparcie. 6372

**F. Bukowski
Zakład Krawiecki**

ROZNE

Instalacje
elektryczne. E. Siwiec,
Zeglarska 31, tel. 1544 5520

GDYNIA

**Szlachetne
tynki**

własnej wytwórni do naby-
cia w każdej ilości. Poleca-
my również tynki myte,
sztuczny granit we wszyst-
kich kolorach znany ze swej
dobroci naszej fabrykacji.
Do nabycia również mar-
murki do lastrica — biały,
zielony, czarny, czerwony,
żółty, serpentyna carara, sto-
pnie lastricowe. Adres „ELE-
WACJA” Gdynia, Abraha-
ma 35 telefon 2273.
Biuro sprzedaży betonu
Adamas. Poszukujemy re-
prezentantów. 3926

Poszukujemy

agentów do sprzedaży bez-
konkurencyjnego artykułu
gospodarczego. Zgłoszenia:
Gdynia, Dąbrowskiego 54,
m. 2. 6370

GRUDZIĄDZ

Kupię zaraz

dom mieszkalny w Gru-
dziądzu na dwie rodziny.
Oferty do Administracji
„Dnia Grudziądzkiego” pod
6302.

**Maszyna
drukarska**

plaska Koenig Bauer 58-86
tanie sprzed. Drukarnia
Grafika, Grudziądz, Mickie-
wicza 33. 6901

Uwaga!

stare puszki
konserwowe kupi
KRAUSE 6231
Grudziądz, Legionów 40

Nowo otworzony skład

pod firmą 4489

**„PANI”
Konfekcji damskiej**

Toruń, przy ulicy Św. Ducha 21

poleca

**placzcze, kostjomy,
komplety, suknie, bluzki**

po cenach rewelacyjnych.

Podkłady pod rozjezdnice

**Kolejowe,
sosnowe,
dębowe**

wszelkich typów, również impregnowane
według syst. „Rüpinga” i wszelkie drzewo
budowlane poleca:

F-ma P. BANDLER i Spółka

Bydgoszcz, ulica 20-go Stycznia 10
Telefon 3152

Dr. med. W. Janusz

lekarz-specjalista w chorobach nerwowych i psychiczn.

osiadł w Gdyni

6062

i przyjmuje chorych przy
ul. Świętojańskiej 64 I. piętro

od godz. 8-11-ej i od godz. 15-18-ej, tel. 2644

Numer akt: Km. 673/35. 6391

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Kazimierz
Zamojski, mający kancelarię w Nowem, ul. Sąd-
owa nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do
publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca 1935 roku
o godzinie 10-tej w Nowem odbędzie się
licytacja ruchomości, należących do Jakó-
ba Madely w Nowem, w biurze mojem w Nowem
przy ulicy Sądowej nr. 8, składających się z 1 kom-
pletnego kinaoparatu, oszacowanych na łączną su-
mę zł. 4.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w
miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Nowe, dnia 25 czerwca 1935 r.

Komornik:

(—) Kazimierz Zamojski.

PRZETARG.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toru-
niu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Pol-
skim w numerze 156 z dnia 11 lipca br. przetarg
publiczny na wykonanie robót ziemnych i budowli
sztucznych linii kolejowej Sierpc—Brodnica.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 31 lipca o
godz. 12-tej. 6350

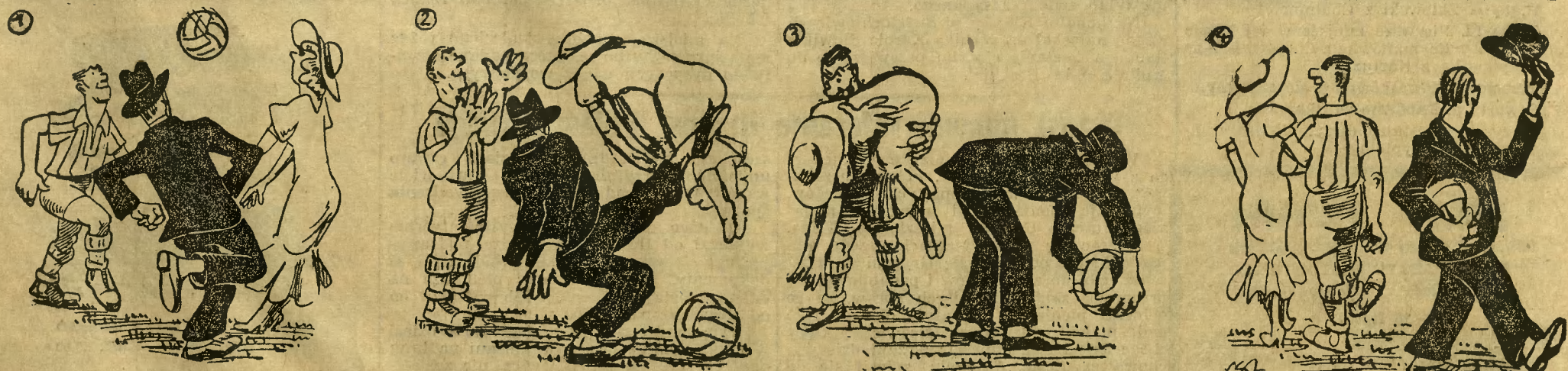
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.
Zlecenie Nr. 2851.

MEBLE

wszelkiego rodzaju w soli-
dnem wykonaniu kupisz
najkorzystniej
w Fabrycznym Składzie
Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, ul. Prosta 21.
Obsługa rzetelna. 197



Co komu sędzone?
Obrazek z meczu piłki nożnej K. S. „Fika-gra”

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-
kiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niższe.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
4-lamowej . . . 50 fen.
„ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,50 zł
Z odnośnikiem do domu 2,80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,89 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . . 2,32 gr; przez gońca . . . 2,00 gr
z odbieraniem w administracji wprost . . . 1,75 gr
Zagranicą 4,00 gr
W razie wypadków spowodowanych słą wyższą (np. przeszkody
w załadunku, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostar-
czenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mętnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

U W A G I:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmiej-
sze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne
przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według roz-
miaru. Zastrzeżeń niestety dla ogłoszeń drobnych nie przyjmu-
jemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zosta-
nie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki,
które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają
do śądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji
do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje
będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty
ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy
sądowym śądaniu należności rabat upada. Za terminowy druk
i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grismann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz.
Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gałęza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90 — Redaktor
odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.
Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.